NR. 460 (5605) C — WARSZAWA, CZWARTEK 14 GRUDNIA 1933 r. — Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Sielanka...

Równo rok temu, trzecią tak zwaną „sesję budżetową" czwartego, odpowiednio „usanowanego" Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, powitaliśmy uwagami na jakie „budżetowe prace" tego Sejmu — zasługują...

Dziś, wobec nowej sesji, czwartej z rzędu wypada powtórzyć chyba to samo.

Nic się bowiem od 3 lat ni na lepsze ni na gorsze nie zmienia w naszym „parlamencie", powołanym do życia przez „kunszt" wyborczy roku 1930... Nie, choćby najcięższe zagadnienie, nie mąci pogodnego, olimpijskiego spokoju obecnej parlamentarnej większości, pojmującej swoją „współpracę" z Rządem w taki idealnie prosty sposób, że Rząd jest np. na to, by robił, co chce, wcale się nie troszcząc o „swój" parlament a oni są na to, by na wszystko, co dzieje się **bez ich wiedzy i woli,** tylko pokiwać głową potakująco i zapaść znowu w błogie nieróbstwo.

Widok przypominający spokojne, pokryte pleśnią bajorko, dogodne żerowisko dla żab i innych płazów

Ale poza tym cichym kątem — w kraju całym nie jest tak błogo i spokojnie.

„Lkwidowany" kwiecistą „elokwencją" naszych „ekonomistów" po wszystkich zjazdach BBWR. kryzys gospodarczy pogłębia się, doprowadzając miasto i wieś do nigdy dawniej niebywałej biedy, której końca nie widać.

Jakiż jest właściwie program gospodarczy naszych czynników miarodajnych? Po jakiej właściwie **linji idzie cała nasza walka z kryzysem?**

Czy tą „walką" jest może nakładanie na społeczeństwo coraz **nowych ciężarów fiskalnych?** Czy jakąś planową polityką gospodarczą można nazwać wszystkie dotychczasowe dorywczo i wprost na ślepo robione eksperymenty lub takie naprzykład osobliwe przedsięwzięcia jak „współpraca" naszego „etatyzmu" z kartelami — jak głosi opinja kół rządowych — **„działającymi na szkodę społeczeństwa"?**

Po chwilowem, sezonowem osłabieniu, **bezrobocie zwiększa się coraz szybciej,** gdyż każdy nowy tydzień, nowe tysiące wyrzuca na bruk. Za tem krok w krok idzie coraz większe zubożenie kraju. Statystyka notuje tak wielki w Polsce **spadek konsumcji** artykułów codziennego użytku, że zaniepokoić to musi największego nawet optymistę.

I cóż nasza „przewidująca" polityka gospodarcza uczyniła dla zahamowania bezrobocia lub jakie np. podjęła choćby tylko próby **dźwignięcia siły nabywczej** ludności, stanowiącej wszak podstawowy warunek wszelkiego ożywienia gospodarczego?

Przecież lilipuci, należycie spóźniony i stojący pod wyłącznym zarządem sanacyjnej biurokracji „Fundusz Pracy" odgrywa w dziedzinie bezrobocia w kraju rolę, którą śmiało określić można przysłowiową „pijawką na paznokciu" nie mówiąc już o nadużywaniu tego „Funduszu" dla celów politycznych, o czem z dowodami w ręku pomówimy osobno.

Ale za to, wchodzące z N. Rokiem w życie **przedłużenie czasu pracy w** Polsce, pociągnąć musi za sobą automatycznie, **zwiększenie bezrobocia.**

Wszystkie te jednak brzemienne w klęski zagadnienia nie zaprzątają zbytnio umysłów naszej obecnej większości rządowej.

Na terenie międzynarodowym jest także niewesoło. Oficjalna polityka zagraniczna Polski wyzwolonej, której cała walka o wolność i **zdobycie niepodległości nierozerwalnie związana została przez historję z walką demokracji europejskiej** — zjeżdża dziś na tory już takie, jak gdyby losy narodów — i świata całego!—zaczynały się **na Mussolinim** a kończyły **na... Hitlerze...**

Wobec tej polityki BBWR. stoi „na baczność" i nikomu tam nie przyjdzie na myśl upomnieć się o prawa — choćby dzisiejszego — parlamentu do zabrania głosu w sprawie, która za „sekret gabinetów" mogła uchodzić przed wiekami, ale dziś żywo interesować musi kraje i ludy, bo tylko one — a nie dyplomaci — ostateczną „rację" własną krwią wypisują na polach bitew.

Błogo tedy i beztrosko przedstawia się dla większości naszego parlamentu nowa sesja budżetowa, tak samo jak błogiemi były trzy sesje poprzednie.

Jak i poprzednio „załatwi się" budżet w tempie przyśpieszonem, przy zajadłem gilotynowaniu wszelkich wystąpień opozycji. Załatwi się budżet utartym już zwyczajem z deficytem, rachunkowo, na 50 milj., a **rzeczywiście** — po potrąceniu różnych wedle określenia p. Ministra Skarbu „operacji kredytowych" — **na przeszło 300 miljonów.**

A po pełnej chwały i trudów „sesji budżetowej" panowie posłowie z BBWR. znowu rozjadą się do „pracy w terenie".

I wszystko będzie „w porządku" w naszym zacisznym zaścianku pod opieką „elity" aż do czasu, gdy to **trwanie w bezruchu** nagle zerwane zostanie przez jakąś gruntowną „poprawkę" ze strony... zniecierpliwionej historji Polski nowoczesnej.

Niech się bowiem nikt nie łudzi, że wszystkie dotychczasowe **„ususy" z parlamentaryzmem** potrafią „odzwyczaić" masy ludowe od demokracji.

Wręcz — odwrotnie!

kcz.

Niemcy Hitlera
potęgą militaryzmu

„Echo de Paris" cytuje raport gen. **Debeney** o stanie zbrojeń niemieckich.

Efektywy armji niemieckiej złożone są z armji regularnej, formacyj militarnych oraz z weteranów wojennych. Armję regularną tworzy Reichswehra, która liczbę 100,000 żołnierzy, ograniczoną przez traktat wersalski, przekroczyła w ostatnim roku o 40,000 ludzi.

Do tej liczby 140,000 wyćwiczonego żołnierza należy dodać 60,000 tych, którzy już odbyli 12-letnią służbę wojskową i zostali z wojska zwolnieni.

Do armji regularnej gen. Debeney zalicza również Schutzpolizei, która się składa ze 100,000 zmilitaryzowanych policjantów. Do liczby tej należy jeszcze dodać 57,000 policjantów cywilnych, komunalnych, doskonale obeznanych ze służbą wojskową. Razem więc Schutzpolizei i policja komunalna i cywilna liczą do 157,000 żołnierzy.

Formacje militarne, t. zw. S. S. (sztafety ochronne) grupują 100 do 120,000 ludzi, oddziały S. A. („szturmówki") około 1 miljona członków. Wreszcie weterani wojenni stanowią 1 miljon 300 tysięcy osób.

Łącznie więc wszystkie efektywy zamiast 300-tysięcznej armji, której domaga się kanclerz **Hitler,** dają w rezultacie 2 miljony 700 tysięcy.

Raport gen. **Debeney** wspomina dalej o materjale wojennym, jakim rozporządzają Niemcy, o mobilizacji przemysłowej, oraz o wychowaniu młodzieży w duchu wojennym.

Gwardja przyboczna Goeringa

Pruski prezes ministrów **Goering** utworzył dla siebie przyboczną gwardję w liczbie 100 osób. Dla gwardzistów tych opracowano specjalne umundurowanie, wyróżniające się wielką okazałością. Gdy gwardziści po raz pierwszy ukazali się na ulicach Berlina, wzbudzili powszechne zainteresowanie.

W Irlandji
Gen. O, Duffy powrócił

Generał **O.Duffy,** przywódca faszystów Irlandji, który skrył się parę dni temu na terytorjum Ulsteru, powrócił nagle do Dublina i wziął udział w obradach komitetu wykonawczego swej partji. (PAT.).

Zwalnianie robotników w Niemczech

Minister pracy w Niemczech, **Seldte,** wydał zarządzenie do t. zw. mężów zaufania w zakładach pracy, żeby w wypadkach zwalniania robotników z powodu braku dla nich zatrudnienia, nie stawiali przemysłowcom i przedsiębiorcom przeszkód i nie wywoływali z tego powodu zatargów.

Hitler nie chce słyszeć o ustępstwach
Wielka Brytanja skłonna do ustępstw?

Prasa paryska omawia spotkanie ambasadora **Francois Poncet'a z Hitlerem** i wskazuje, że na posiedzeniu gabinetu rozpatrywano raport, nadesłany przez ambasadora.

Pertinax w **„Echo de Paris"** i Genevieve **Tabouis w „Oeuvre"** zgodnie podkreślają, że **Hitler nie zmienił swego stanowiska w sprawie stanu liczebnego Reichswehry i nie chce poczynić ustępstw w kwestji związków o charakterze wojskowym.** Kanclerz miał zaproponować zawarcie szeregu paktów nieagresji z krajami sąsiedniemi.

„Journal", wbrew tym doniesieniom, zaznacza, że Hitler nie wysunął sprawy dodatkowych układów gwarancyjnych.

„Echo de Paris" domaga się gwarancyj, że postępowanie Rządu Rzeszy jest szczere i zadaje pytanie, czy traktat w Locarno będzie wzmocniony przez zawarcie nowego paktu nieagresji, czy też nastąpi wprost przeciwnie: osłabienie układów locarneńskich. Francja nie może zmienić swego stanowiska i musi przeciwstawiać się zbrojeniom Niemiec. Francuska rada ministrów zbierze się ponownie w piątek lub w sobotę Lord **Tyrrell,** który powrócił już z Londynu, zaznajomi Rząd francuski z punktem widzenia Wielkiej Brytanji, zaś czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr. **Benesz,** który w tych dniach przybywa do Paryża, przedstawi punkt widzenia „Małej Ententy".

„Oeuvre" zaznacza, że lord **Tyrrell** zwrócić ma uwagę Rządu francuskiego na konieczność porozumienia pomiędzy Francją i Niemcami i rozpatrzenia projektu paktu o nieagresji. (ATE).

Fala mrozów

WE FRANCJI.

Fala mrozów w całej Francji przybiera na sile. W **Metzu** i **Nancy** termometr wskazywał wczoraj 15 stopni poniżej zera. W **Vitry le Francois** 20 st., a w **Bar de Duc** 21 st. poniżej zera. W **Paryżu** zanotowano 10 st. mrozu. **Sekwana zamarzła.** W okolicach **Lyonu** spadł obfity śnieg.

W AMERYCE 52 OSOBY ZAMARZŁY.

Z Nowego Jorku donoszą, że fala mrozów trwa w dalszym ciągu. Liczba wypadków śmiertelnych z powodu zamarznięcia wynosi 52 osoby.

WE WŁOSZECH.

W północnych i środkowych Włoszech nastąpił w ciągu ostatnich 24 godzin znaczny spadek temperatury. W Bolzano zanotowano 10 stopni mrozu, w Weronie 7, we Florencji 6 i w Medjolanie 4 st. We Włoszech północnych aż po Genuę spadły śniegi. W Medjolanie śnieg padał bez przerwy w ciągu 12 godzin, co jest zjawiskiem niezwykle rzadko spotykanem w tych stronach.

Zato upały w Brazylji

W **Brazylji** panują tak wielkie upały, jakich nie notowano od 24 lat. Temperatura dochodzi w dzień do 40 st. Celsjusza. Wskutek porażenia słonecznego zmarła 60-letnia kobieta. Poziom wody w rzekach bardzo się obniżył, utrudniając żeglugę.

Koniec wojny Boliwji z Paragwajem?
Radość w Paragwaju. Co się dzieje w Boliwji?

Z **Assuncion** donoszą, że wojska paragwajskie zadały istotnie decydującą klęskę Boliwijczykom, i że cała ludność Paragwaju obchodzi radośnie zwycięstwo.

Paragwajski minister wojny w rozkazie do wojska podkreśla, że wojna z Boliwją może być uważana za zakończoną i że armja boliwijska została niemal doszczętnie zniszczona.

Wiadomości z **Santjago de Chili** potwierdzają te doniesienia. Wzięcie do niewoli przez wojska paragwajskie 13,000 żołnierzy boliwijskich stanowi dla Boliwijczyków dotkliwą porażkę i zdecydowało o zwycięstwie Paragwaju.

W stolicy Boliwji, **La Paz,** panuje nastrój żałoby i smutku.

Skądinąd donoszą, że wiadomości o powstaniu w Boliwji są pozbawione podstaw.

Doniesienia ze źródeł boliwijskich przemilczają jednak zupełnie sytuację na froncie i nie potwierdzają ani też nie zaprzeczają wiadomościom o klęsce Boliwijczyków. (ATE.).

Obnoszą się z konstytucją

W gmachu Sejmu przy ul. Wiejskiej jest już widocznie za ciasno BB, gdyż prezydjum klubu BB zwołało klub do sali Tow. Hygjenicznego przy ul. Karowej.

Posiedzenie to będzie poświęcone omawianiu konstytucji.

Niesporo jakoś idzie ta praca nad konstytucją, z którą BB obnosi się, jak kura z jajkiem.

Czy może dlatego przenoszą się do hygjenistów, żeby konstytucja była zdrowa i nie dała się łatwo łamać?

Dokąd przeniosą się z sali Hygjenistów — niewiadomo. Może nawprost tej sali: do „Rexa" albo do „Komedji"?

Ustawa scaleniowa
Nie wejdzie w życie z dniem 1 stycznia

Ajencja Press donosi:

Biuro komisarza organizacyjnego „izby ubezpieczeń społecznych" zakończyło opracowanie projektów rozporządzeń wykonawczych do ustawy scaleniowej. Jedne z projektów rozporządzeń przedłożone zostały do aprobaty Radzie Ministrów, inne ministrowi opieki społecznej.

Projekty skierowane do Rady Ministrów, dotyczą m. in. ustalenia terminu wejścia w życie „ustawy scaleniowej o ubezpieczeniach" oraz przepisów przejściowych dla ubezpieczenia inwalidzkiego robotników i ubezpieczenia od wypadków. Jak słychać, Rada Ministrów zająć się ma na jednem z najbliższych posiedzeń sprawą ustalenia terminu wejścia w życie ustawy scaleniowej.

W kołach zainteresowanych sądzą, iż wejście w życie ustawy nie nastąpi z dniem 1 stycznia 1934 r. i będzie przesunięte na termin późniejszy.

Sąd w Krakowie i sąd w Wadowicach...!

Przed krakowskim Sądem Apelacyjnym odbywała się w poniedziałek rozprawa przeciwko b. posłowi, d-rowi **Putkowi.**

Dr. **Putek** skazany został w swoim czasie przez Sąd Okręgowy w Wadowicach **na sześć miesięcy aresztu i pozbawienie praw na przeciąg pięciu lat (!!!).** Oskarżał on komisarza policji, **Stankiewicza,** iż ten, nie mając prawa, otworzył sam, bez pomocy ślusarza, mieszkanie w czasie jego nieobecności. Sąd jednak nie dał wówczas wiary d-rowi **Putkowi,** przyczem skazał go za „oszczerstwo".

Sąd Apelacyjny, do którego odwołał się oskarżony, zmienił wyrok pierwszej instancji w ten sposób, **że skazał d-ra Putka na 200 złotych grzywny.**

Proces 57
Akta zajmują dwa pokoje w gmachu sądu

Sąd Okręgowy w **Łucku** wyznaczył na d. 5.II 34 termin procesu 57 osób, oskarżonych o przynależność do władz Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi.

W sprawie tej prowadzone było blisko 3 lata trwające śledztwo, a zebrane materjały dowodowe zajmują 2 duże pokoje w gmachu Sądu Okręgowego. (PID)

Ostatnie dni procesu o podpalenie Reichstagu

Nadprokurator w roli agitatora hitleryzmu

Proces o podpalenie Reichstagu wszedł wczoraj po tygodniowej przerwie w ostatnią i decydującą fazę.

Na wstępie przy dużem zainteresowaniu publiczności, która szczelnie wypełnia salę, przewodniczący oznajmia, że sąd wysłucha za chwilę opinji rzeczoznawcy dr. **Schatza** w sprawie pokwitowań, które znaleziono przy oskarżonym **Popowie.** Chodzi o stwierdzenie, czy pokwitowania te były pisane ręką świadka **Hirscha,** którego zeznania obciążały oskarżonego, co ma rzucić światło na wiarogodność tych zeznań. Rzeczoznawca stwierdza, że pomiędzy pismem **Hirscha** a wystawcy pokwitowań istnieje wielkie podobieństwo, **niema jednak dostatecznych podstaw do uznania ich identyczności.** W tem miejscu **Dymitrow** rzuca okrzyk: „Bogu dzięki".

Sąd przesłuchuje następnie jeszcze jednego świadka, strzelca **Zückera** w sprawie kradzieży dynamitu w Wiesenau. Zeznania świadka nie wnoszą do sprawy nic nowego. Przewodniczący ogłasza postępowanie dowodowe za ostatecznie zamknięte i udziela głosu nadprokuratorowi **Dr. Wernerowi.**

MOWA NADPROKURATORA

Mowa oskarżyciela publicznego nosiła charakter **wybitnie polityczny.** Dr. **Werner** rozpoczyna od stwierdzenia, że obecny proces jest największym, jaki kiedykolwiek rozegrał się przed sądem niemieckim i podkreśla, że wprawiony został w ruch cały aparat sądowy i administracyjny Rzeszy celem wykrycia sprawców zamachu. Nawiązując do faktu, że na budynku Reichstagu widniał napis: „Narodowi niemieckiemu" prokurator wyraża przekonanie, że sprawcy zbrodni postanowili zniszczyć gmach, będący symbolem narodu niemieckiego, którego pożar miał być sygnałem generalnego ataku przeciwko Trzeciej Rzeszy. „Na gruzach jej miała być ustanowiona dyktatura proletarjatu z łaski III-ej Międzynarodówki.

Opinja zagraniczna nie mogła mieć wątpliwości co do znaczenia wypadków, jakie rozegrały się w Niemczech, i co do niebezpieczeństw, jakie w związku z tem groziły cywilizacji zachodniej. Nic też dziwnego, że zagranicą podjęte zostały starania celem wyświetlenia prawdy. Jednakże cała akcja wszczęta w tym kierunku opanowana została przez ludzi, którym bynajmniej nie zależało na ujawnieniu sprawców zbrodni, przez tych „którzy strząsnęli pył Niemiec ze swego obuwia", by zagranicą wyładować swą bezsilną wściekłość z powodu bankructwa ich przestępczych planów".

Prokurator przechodzi następnie do odparcia zarzutów, zawartych w t. zw. **„Brunatnej Księdze".** Wszystkie te zarzuty, zdaniem mówcy, warte są tyleż co oskarżenia skierowane pod adresem Trzeciej Rzeszy o okrucieństwach i znęcaniu się nad przeciwnikami politycznymi. Prokurator krytykuje w ostrych słowach rezolucję międzynarodowej komisji śledczej, poczem przechodzi do okoliczności samego zamachu. Początkowo nawet w kołach narodowo - „socjalistycznych" nie przypuszczano, aby zbrodni tej dopuścili się komuniści. Gdy min. **Goebbelsowi** doniesiono o pożarze Reichstagu, sądził on, że ma do czynienia z żartem. Dopiero później przekonano się że zamach jest dziełem partji komunistycznej. W dłuższym wywodzie prokurator usiłuje wykazać, że Van der **Lübbe** jest komunistą. Gdyby **nawet przyjąć, że nim nie był, podpalił on** Reichstag, by wywołać rewolucję komunistyczną, toteż partja komunistyczna ponosi za jego czyn pełną odpowiedzialność.

VAN DER LUBBE

Tygodniowa przerwa nie wpłynęła bynajmniej dodatnio na zmianę nastroju Holendra, którego podczas rozprawy cechuje ta sama apatja co dawniej. Pewną różnicę zauważyć się daje jedynie w zewnętrznym wyglądzie van der **Lubbego,** który ma twarz opuchniętą, jak gdyby przeszedł ciężkie przeziębienie. Siedzi na ławie obojętny ze spuszczoną wdół głową. Ławy prasowe są znów zapełnione.

Książka dla młodzieży— niedozwolona

Cóż to znowu za Brantôme, czy... Kartezjusz, Pietro Aretino czy Boccacio?...

Tylko dla dorosłych...

Sprośne anegdoty czy swawolne facecje, od których pieprz turecki musiałby stanąć w ponsach maku, cóż dopiero niewinne liczka dziewcząt na dorośle lub spaśnych bykołaków.

Nie — tym razem nie pornografja zasłużyła sobie na tak osobliwe wyróżnienie komisji „literackiej", oceniającej przy M. W. i O. P. książki z punktu widzenia ich użyteczności dla młodzieży szkolnej.

Tą pracą, wysoce destrukcyjną, podważającą fundamenty moralności i zdrowego sądu naszej bogobojnej i cnotliwej młodzieży okazała się książka **Jana Nepomucena Millera** p. t. **„Zaraza w Grenadzie",** która po siedmiu latach wydania, w roku bieżącym doczekała się następującej oceny z ramienia „Komisji oceny książek z zakresu literatury pięknej do czytania dla młodzieży".

Wniosek ten nawskroś światłonośnej niewątpliwie komisji (do której należy m. in. szereg „wybitnych" literatów), powzięty 23 lutego 33 r. (załącznik do pisma M. W. R. i O. P. Nr. II—10327/31) brzmi jak następuje:

„Miller Jan Nepomucen. „Zaraza w Grenadzie". Rzecz o stosunku nowej sztuki do romantyzmu i modernizmu w Polsce. Nakład księgarni F. Hoesicka. W-wa 1926. Str. 201—L. 8863.

„Autor, na podstawie głoszonej przez siebie teorji uniwersalizmu, dokonywa w książce tej rewizji naszego dorobku literackiego, głównie 19 i 20 wieku. „Zaraza w Grenadzie" jest więc jednym z wyrazów powszechnie odczuwanej tendencji ustalenia nowego stanowiska wobec twórczości okresu niewoli: miała też po swem ukazaniu się (rok 1926) piętno aktualności i wywołała ferment w krytyce literackiej. Na tem polega jej znaczenie. Dla potrzeb szkolnych jest to jednak książka nieodpowiednia: jednostronność i apodyktyczność sądów autora, deformowanie zjawisk historycznych a priori powziętą tendencją, napuszoność stylu, połączona czasami z zawiłem czy mętnem rozumowaniem — sprawić mogą, że umysły niedojrzałe, niezdolne do pogłębienia podanych teoryj lub do samodzielnej przeciwwagi krytycznej, zdobędą jedynie materjał do płytkiej frazeologji i dyletantyzmu.

Książka niedozwolona".

Ciekawą byłoby rzeczą ustalić, czy owa komisja równie zdecydowane opinje wydała o innych współczesnych studjach literackich, jak np. **Boya, Irzykowskiego, Adamczewskiego,** czy tylko **Miller** okazał się niestrawnym dla pączkujących umysłów — i czy w czasach uroczystej intromisji Akademji Literatury Polskiej takie są pierwsze przejawy troski naszych sfer oficjalnych o szerzenie **kultury** literackiej w społeczeństwie?

Portret Witosa

„Lekceważeniem państwa"...

Przed dwoma laty zarząd okręgowy stronnictwa ludowego w Krakowie wydał portret Witosa z następującym napisem: **„Wincenty Witos, prezes Stronnictwa Ludowego, b. prezydent Rady Obrony Państwa, trzykrotnie prezes Rady ministrów, Kawaler orderu Białego Orła i wielu in. — więzień brzeski".** Portrety te, w liczbie kilkunastu tysięcy, rozeszły się po całej Polsce i znajdują się w domach ludowców.

Przed kilku dniami — jak donosi z Cieszyna **„Piast"** — właścicielka składu obrazów umieściła na wystawie jeden z takich portretów, oddany jej do oprawy przez red. Kaletę.

W kilka dni później otrzymał p. Kaleta orzeczenie starostwa cieszyńskiego, **w którym uznano go winnym przekroczenia art. 18 prawa o wykroczeniach, popełnionego przez wystawienie w oknie sklepu fotografji z podobizną Witosa z napisem: „więzień brzeski" — w czem starostwo dopatrzyło się demonstracyjnego okazywania niechęci i lekceważenia państwa i instytucyj państwowych, w miejscu publicznem (!!).** Za przestępstwo to skazano p. K. na grzywnę w kwocie 100 zł. z zamianą w razie nieściągalności na karę 10-dniowgeo aresztu.

Kaleta dowiedziawszy się, że portret jest oprawiony, zabrał go do domu swego, gdzie zgłosił się nazajutrz posterunkowy i zabrał portret. Mimo protestu, założonego przez p. Kaletę w starostwie, **portretu dotąd mu nie zwrócono.**

Likwidacja dziennika

Firma wydawnicza **H. S. Herrmanna i S-ka** w Berlinie zamierza od nowego roku zaprzestać wydawania **„Berliner Börsen - Courier".** Dziennik ten był dawniej mieszczańskiem, liberalnem pismem, obecnie zaś, jak większość niemieckich pism, shitleryzował się. Nakład pisma spadł do tego stopnia, że stało się ono pismem deficytowem.

„Ujednostajnienie" akuszerek w Niemczech

Po ujednostajnieniu innych zawodów przyszła kolej także na zawód akuszerek. Na czele państwowego związku stanęła pani **Conti,** matka dyrektora w pruskiem ministerjum spraw wewnętrznych. Jest to Włoszka z pochodzenia i może dlatego powołano ją do kierowania zawodem, który ma czuwać nad czystością rasy.

Zmiany w prasie „sanacyjnej"

Władze stronnictwa konserwatywnego zdecydowały przeniesienie *„Czasu"*, znanego organu konserwatystów, z Krakowa do Warszawy. Przeniesienie nastąpić ma w najbliższych dniach po Nowym Roku.

Dla Warszawy i b. Kongresówki dziennik konserwatywny, redagowany i drukowany w stolicy, nosić będzie nazwę *„Dzień Polski"*. Dla abonentów w Małopolsce pismo to wysyłane będzie pod nazwą *„Czas"*. Na czele redakcji w Warszawie stanie dotychczasowy redaktor naczelny *„Czasu"*, dr. Antoni *Beaupré*. (PRESS).

Podsekretarjat przemysłu wojennego

W Min. Przem. i Handlu

W sferach urzędowych opracowuje się projekt utworzenia przy Min. Handlu i Przemysłu podsekretarjat stanu, którego kompetencji podlegałby przemysł wojenny. Na stanowisko to mianowany ma być jeden z organizatorów takiego przemysłu, b. szef departamentu płk. inż. Kazimierz **Kierzniowski.**

Zgon rektora

Uniwersytetu lwowskiego

Wczoraj o północy zmarł we **Lwowie** w 62-im roku życia Rektor Uniwersytetu im. Jana Kazimierza, profesor neurologji i psychjatrji, dr. **Henryk Halban.**

Zmarły od dłuższego czasu cierpiał na chorobę serca, z powodu której nie mógł pełnić obowiązków rektorskich.

Radjostacja w Poznaiu

Budowa nowej radjostacji w Poznaniu została ukończona. Do Poznania wyjechała z Warszawy specjalna komisja techniczna Polskiego Radja, celem przeprowadzenia prób i zbadania urządzeń nowej radjostacji. Jeśli próby wypadną pomyślnie, uruchomienie radjostacji poznańskiej nastąpi jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

oznakę „3 strzały"
symbol walki
z faszyzmem,
kapitalizmem
i reakcją!
symbol
jedności,
karności
i aktywności proletarjatu!

Dodatkowe kredyty

oraz budżet Prezydjum Rady Ministrów

Komisja budżetowa Sejmu uchwaliła wczoraj wnioski rządowe o dodatkowych kredytach na rok bieżący, pom. in. 6.100.000 na dopłatę do Funduszu Drogowego (zamiast projektowanych pierwotnie 100.000).

Ustawy przyjęto w brzmieniu rządowem.

Następnie przystąpiono do omówienia budżetu Prezydjum Rady Ministrów, który wynosi w wydatkach 2.694.000. Jak oświadcza sprawozdawca, 70% tej sumy stanowią wydatki na Fundusz Kultury Narodowej.

W dyskusji przemawiał m. in. pos. **Bitner** (Ch. D.) który upomniał się o miejsce w Akademji Literatury dla Świętochowskiego i Rodziewiczówny, zestawiając te nazwiska z nazwiskami Boya i Rzymowskiego. Uważa, że i tutaj decydowały względy polityczne.

Tenże mówca, jak i pos. **Kornecki,** krytykowali ostatnio ogłoszoną ustawę urzędniczą, zapowiadając, że domagać się będą uchylenia tej ustawy.

Na zarzut pos. **Korneckiego,** iż urzędnicy państwowi zostali upartyjnieni, odpowiadał pos. **Polakiewicz:** „My nie jesteśmy partją, a dla naszych poczynań organizacyjnych żadnych usług od urzędników nie wymagamy" — powiedział p. **Polakiewicz.**

Ha, widocznie urzędnicy sami z własnej gorliwości wstępują do BB!

Po licznych przemówieniach zabrał głos podsekretarz stanu, p. **Siedlecki.** Twierdzi on, że ewentualna **obniżka płac urzędników w związku z nową ustawą uposażeniową, w żadnym razie** nie przekroczy 7% wraz z dodatkami. **Dekret o uposażeniach nie wpływa przy** tem zupełnie na wysokość uposażeń emerytalnych i uposażeń urzędników, przesuniętych w stan spoczynku przed wejściem dekretu w życie.

Co do zarzutów niektórych mówców upartyjnienia aparatu urzędniczego p. **Siedlecki** twierdzi, że pierwszeństwo do uzyskania posad mają ci, co brali udział w walce o niepodległość. Zarzuty, że od urzędników domaga się przynależności do partji prorządowej **zupełnie** odpowiadają rzeczywistości. Nicby nawet nie stało na przeszkodzie — mówi dalej p. **Siedlecki** — wprowadzeniu odpowiedniej ustawy w tym kierunku, jak to się dziś dzieje w Europie, ale to nie leży na linji tendencji Rządu.

W końcu przemawiał referent p. **Brzozowski.**

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego na **dzień 10 grudnia r. b. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 45 tysięcy złotych do sumy 474,4 milj. złotych.** Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz **obniżył się o 4,9 milj. zł.** i wyniósł 86 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych **obniżył się** o 7,4 milj. zł. i **wyniósł na dzień 10 grudnia 987,2 milj. złotych.** Pokrycie złotem wobec zmniejszenia łącznej **sumy obiegu** banknotów i stanu natychmiast **płatnych** zobowiązań zwiększyło się nieznacznie z 42,45 proc. do 42,67 proc., **przekraczając** normę statutową o przeszło 12 punktów. Stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosi 5 proc., zastawowa 6 proc. (PRESS).

Z rewolwerem

w obronie przed konfiskatą

Przywódca rumuńskiej t. zw. secesji liberalnej, **Jerzy Bratianu,** syn wielkiego męża stanu, **Jana Bratianu,** popadł w ostry konflikt z policją.

Podczas rewizji dokonywanej w drukarni dziennika **„Miscarea"** (w Bukareszcie), który jest organem secesjonistów liberalnych, **Bratianu** protestował przeciwko konfiskacie numeru i groził policjantom rewolwerem. Zajście przybrało ostry charakter.

Podczas szamotania się z policją **Bratianu** został poturbowany

Ma on zamiar zwrócić się ze skargą do Rządu na postępowanie władz policyjnych. (ATE.).

Oszukańcze tranzakcje

pułkownika Jagiełły w Brazylji

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął **Władysław Kazimierz Popink-Jagiełło,** oskarżony o oszukańcze tranzakcje leśne w Brazylji.

Jagiełło ma bardzo bogatą przeszłość. B. legjonista, włóczęga - awanturnik, pułkownik w wojnach w Ameryce Południowej, wódz Indjan, naczelnik więzienia w Fernando, członek międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem.

Ostatnio przebywał w Warszawie, zajmując posadę **w P. K. U. w referacie oficerskim** i tutaj został zdemaskowany przez dyrektora Najwyższej Izby Kontroli Państwa, p. Mieczysława Dębskiego. **Od półtora roku przebywa w więzieniu.**

Akt oskarżenia stwierdza, iż Jagiełło **zawładnął dokumentami wydanemi przez ministerjum sprawiedliwości i ministerjum spraw zagranicznych i podrobił plenipotencję,** upoważniającą go do sprzedaży terenów kolonizacyjnych. Ofiarą Jagiełły padł spadek po inż. Rymkiewiczu, przemysłowcu w Brazylji, który zapisał swoją dżunglę, kuzynce, a żonie dyrektora Opery w Warszawie — p. Młynarskiej.

Ta oto dżungla została przez Jagiełłę na podstawie fałszywych dokumentów sprzedana Towarzystwu emigracyjnemu „Nowa Kalifornja". Oszustwo wyszło na jaw dopiero po roku. Jagiełło **bowiem b. sprytnie akcję swoją maskował.**

Ze sprzedaży 53 kilometrów **kwadratowych lasu uzyskał około 200 tysięcy zł., które poszły do jego kieszeni.**

Dokumenty są podrobione tak sprytnie, że w aktach sprawy niema dowodu czarno na białem, iż plenipotecja Jagiełły była sfałszowana. Nie odnaleziono również i wspólników Jagiełły.

Fakty i ocena faktów

Jeszcze kilka słów o „wyborach" samorządowych

Część prasy prowincjonalnej (**„Głos Narodu", „Dziennik Kujawski") oceniła w sposób należyty, rozsądny** takie fakty, jak wyniki głosowania do rad miejskich w **Krakowie, w Tarnowie, w Borysławiu, w Inowrocławiu, w Grudziądzu,** w **Białej Małopolskiej;** ton pism tego typu jest nieomal alarmowy; „kraj przesuwa się na lewo", „wskaźnik rozgoryczenia mas", „niespodziewany sukces socjalistów" i t. p.

Część inna z **„Czasem"** i z **„I. K. C."** na czele nie potrafiła przystosować swego sposobu pisania do rzeczywistości; stare komunały posypały się, jak z rogu obfitości. „Czas", który wogóle wie o życiu tylko tyle, ile mu ks. Janusz **Radziwiłł** przy sposobności opowie, uznał, że P. P. S. poniosła w **Krakowie** klęskę; „I. K. C." zapewnia nadal swoich czytelników o „rozkładzie" Socjalizmu polskiego, jako że — wyobraźcie sobie nie uzyskaliśmy mandatów radzieckich tam, gdzie... unieważniono nam listy albo też uniemożliwiono zawczasu ich wystawienie.

***

Ocenie naszej daliśmy wyraz już kilka razy. Pytanie polega na rzeczy następującej:

czy rezultaty w Krakowie, Tarnowie, Borysławiu, Inowrocławiu i t. d. są jakimś przypadkiem, czy też przejawem faktu powszechnego, który w ogromnej części kraju nie mógł się ujawnić?

Teorja „przypadku" nie wytrzymuje żadnej krytyki; „przypadki" w życiu społecznem nie wybuchają **jednocześnie** w trzech odrębnych dzielnicach, w trzech zgoła odmiennych kategorjach stosunków, układu sił, nastrojów... **Borysław... Kraków... Inowrocław...** Jakiż tu „przypadek" może wchodzić w grę? Wyjaśnienie brzmi o wiele prościej: tam, gdzie wskutek takich czy innych okoliczności listy P. P. S. nie zostały ani unieważnione, ani uniemożliwione zgóry, — **tam wszędzie spotkaliśmy się z bardzo gorącym oddźwiękiem ze strony mas; i odwrotnie, — tam,** gdzie nastąpiło albo unieważnienie albo uniemożliwienie, całkowite czy też częściowe, tam, gdzie, jak w **Bydgoszczy,** wykrajano groteskowe okręgi wyborcze, — tam, rzecz prosta, B. B. W. R. święci tryumfy, najzupełniej zresztą **bezwartościowe,** bo nie trzeba być wcale lwem poto, by „zdobywać" mandaty po usunięciu przeciwników z pola walki.

Dlatego we wczorajszym artykule wstępnym pisaliśmy o **„uchylonym rąbku zasłony".** Czytelnik dzienników „sanacyjnych" widzi Polskę poprzez taką zasłonę; ma przed sobą kolumny „zwycięstw" B. B. W. R. w przeróżnych Pipidówkach, nie zawsze zdaje sobie sprawę, jakiemi drogami te „zwycięstwa" bywają osiągane. A gdyby tak **wszędzie** odbyły się wybory bez cudzysłowa, wybory **całkowicie...** normalne, typu, powiedzmy, francuskiego, angielskiego? **wtedyby spadła zasłona.** I w **Krakowie,** i w **Tarnowie** byłyby także różnice; „Pipidówki" rozprostowałyby zgięty kark; stały czytelnik pism „sanacyjnych" straciłby do reszty orjentację...

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Pytanie - retoryczne

Jedno z czasopism literackich wydrukowało fragmenty odczytu, wygłoszonego w „Polskiem Radjo" o Boyu - Żeleńskim (z cyklu „Sylwety akademików literatury"). Autor tej pochwalnej prelekcji podniósł m. in. działalność Boya, jako publicysty-społecznika, „walczącego nieustraszenie o humanitarne rozwiązanie tak doniosłych zagadnień, jak sprawa rozwodów, regulacji urodzeń, zmiany PEWNYCH (podkreśl. nasze) paragrafów kodeksu karnego"... Wszystko to bardzo pięknie, — ale cóż za styl zagadkowy i tajemniczych omówień pełen!... Jeśli się nie mylimy, te „pewne" paragrafy kodeksu karnego dotyczą... kary śmierci, o czem zabroniono widocznie wspominać w studjo „Polskiego Radjo", by nie psuć snu i apetytu jego abonentom. Zwłaszcza, że poruszanie tematu kary śmierci w kraju, gdzie ma ona tak wpływowych obrońców i tak często jest wykonywana, nie byłoby stanowczo czynem „państwowotwórczym". Więc lepiej ostrożnie i delikatnie: „pewne" paragrafy...

Umiejętność posługiwania się dobrze i lojalnie brzmiącemi omówieniami jest dla naszych czasów bardzo — w swem rozpowszechnieniu — charakterystyczna. Ta umiejętność stanowi część bardziej ogólnej sztuki — przystosowywania się, sztuki niezmiernie cennej i użytecznej wśród niebezpieczeństw „sanacyjnej" dżungli. Dlaczego?... Na to pośrednio daje odpowiedź autor prelekcji, gdy powołując się na Céline'a, twierdzi, że „la verité n'est pas mangeable", czyli — po polsku mówiąc — „prawda w oczy kole". Tej „niejadalnej" prawdy nie może w żaden sposób przełknąć mikrofon „Polskiego Radja", jako instytucji, poświęconej przedewszystkiem szerzeniu propagandy „sanacyjnej".

Do tego miejsca wszystko jest jasne, zrozumiałe i konsekwentne. Ale jednego pojąć niepodobna w dalszym toku refleksyj: jak można walczyć SKUTECZNIE z „pewnemi" paragrafami kodeksu karnego, skoro „urzędowo" nie wolno nawet wymieniać ich nazwy ani treści?... Bd.

Prasa o wyborach krakowskich

„Polonia" katowicka (organ Ch. D.) pisze:

„Duże zwycięstwo odnieśli socjaliści, uzyskując 23,16 proc. głosów. Świadczy to nietylko o dużym wpływie „Naprzodu", ale także o dobrej organizacji akcji wyborczej i o wzmocnieniu się wpływów socjalistycznych nietylko w dzielnicach dalszych, ale nawet w dzielnicach wewnętrznych Krakowa".

Sanacyjny „I. K. C." chciałby jakoś „wyinterpretować" zwycięstwo PPS w *Krakowie* i *Tarnowie,* ale i to, co pisze, zawiera wyraźną pochwałę dla organizacyj PPS w obu tych miastach. Czytamy mianowicie w tem piśmie:

„Jeżeli więc np. w Krakowie czy Tarnowie socjaliści utrzymali jeszcze poważną liczbę głosów i mandatów, to działa tu raczej tradycja kilkudziesięcioletniej agitacji politycznej i form organizacyjnych, przez tę agitację stworzonych i utrzymywanych".

12 radnych socjalistów w Krakowie

Według oficjalnych obliczeń, lista socjalistyczna w Krakowie otrzymała **12 mandatów.**

Tow. **Janowi Kremerowi** zabrakło do wyboru dwudziestu kilku głosów.

Wybory w Nowym Targu

Lista PPS w Nowym Targu otrzymała 1 mandat.

Węgla!

(o.). W nocy rtęć w termometrach opadła do 17 stopni niżej zera. Śnieg skrzypiał pod nogami. Około południa mróz zelżał o trzy stopnie. Skulone postacie szybko przemykały chodnikami ulic warszawskich. Z nozdrzy ludzi i zwierząt buchały kłęby pary. W tramwajach, zrzadka tylko można zobaczyć człowieka na platformie. Tylko przykuty do korby motorniczy, odziany w ciężki kożuch i olbrzymie, jednopalcowe rękawice, zwolna przesuwa korbą po tarczy biegów.

Szoferzy na postojach klną w „żywe kamienie". Ziębnięci jeżdżą od rana do późnej nocy. Staranniej niż ciało szofera — kryty jest przed zamarznięciem motor taksówki...

Dorożkarze, ci niewolnicy kozła, kostnieją przez cały dzień na powietrzu. Szronem pokryte grzbiety końskie, wąsy dorożkarzy osiwiały od mrozu. Mało kto jedzie dorożką. I zimno i niewygodnie. Już lepiej jechać taksówką, tramwajem, nawet pieszo przebiedz. Zawsze jest cieplej, niż w dorożce.

Stróże nocni, tragarze, właściciele wózków, straganów, sprzedawcy gazet i papierosów — złorzeczą na mróz. I słusznie.

Mróz, mróz, wielki mróz.

Starsi wiekiem ludzie mówią, że tegoroczna zima będzie ostra i ciężka.

***

Składy węgla oblężone. Szczęśliwy ten, kto może pozwolić sobie na kupienie ciepłodajnego paliwa.

Towarówki węglowe, naładowane czarnemi bryłami, rozwożą węgiel do domów. Olbrzymie góry węgla pokrywa brudna warstwa śniegu. W powietrzu unosi się pył węglowy. Osiada na twarzy, ubraniu.

Przed składami węglowemi stoją gromadki kobiet i dzieci. To rodziny bezrobotnych. Wozy naładowane węglem, skrzypiąc powoli suną jezdnią. Oczy kobiet i dzieci bacznie śledzą.

Wóz podskakuje na „kocich łbach". Wskutek wstrząsu zdarzy się, że wypadnie kawałek węgla. Do leżącej bryłki podbiegają dzieci i kobiety. Ten, kto zwinniejszy, kto jest bliżej chwyta kawałek węgla.

A jak się zdarzy, że kawałek węgla uchwyci kilka rąk, znajduje się on w posiadaniu najsilniejszego...

Wożony węgiel obrzucany jest zazdrosnemi spojrzeniami tych, którzy przyszli na **poszukiwanie** „czarnych djamentów", aby móc napalić w domu...

***

Zimno jest w mieszkaniach robotniczych, a jest najzimniej u bezrobotnych.

Węgla, mimo obietnic, nie dostali.

Może koło świąt składy komitetowe wydadzą węgiel.

Narazie trzeba marznąć, albo własnym przemysłem zdobywać opał. W niektórych mieszkaniach drzwi wewnętrzne już w zeszłym roku poszły na opał.

Co w tym roku pójdzie na opał?

***

Na **Rybakach** pod nr. 29 mieszka od lipca rodzina bezrobotnej **Pelagji Antoniak.** W sieni koczują cztery osoby, a między nimi czteroletnia dziewczynka.

Daremnie Antoniakowa kołacze do Wydziału Opieki Społecznej—ani schroniska nie może otrzymać, ani żadnej zapomogi.

Na mrozie mieszkają cztery osoby, jak długo będą panowie z Magistratu patrzeć na tę mękę bezmierna Antoniaków?

***

Na **Nowowiejskiej nr. 10,** od czterech miesięcy mieszka w piwnicy 50-letnia Marja Sokołowska z czworgiem drobnych dzieci. Najstarsze ma lat 12, najmłodsze pięć. Sieroty. Matka miała wózek z wodą sodową. Zalegała z podatkami. Magistrat cofnął koncesję. Biedne dzieci znajdują ludzkie warunki życia wtedy, jak chorują. W piwnicy dzieciaki zapadły na szkarlatynę. Poszły do szpitala. Kiedy wyzdrowiały, „zamieszkały" znów u matki w piwnicy. I tam znów zachorowały na tyfus. Dzieciaki biedne nie zniosły piwnicznego powietrza.

Wydział Opieki Społecznej nie kwapi się przyjść z pomocą. Zima w całej pełni, mróz kilkunastostopniowy. Biurokracja nieudolnie czyni wysiłki, zmierzające do przyjścia ludziom z pomocą, a zima sroga pcha tych ludzi do grobu...

Przegląd prasy

POWRÓT DO TAJNEJ DYPLOMACJI.

Lwowski organ Stronnictwa Narodowego **„Kurjer Lwowski"** zaniepokojony jest tajemniczością naszej dyplomacji. Dzieją się na świecie rzeczy o historycznej doniosłości, nasi kierownicy jeżdżą zagranicę, przyjmują u siebie dyplomatów, a społeczeństwo błądzi poomacku.

Pisze tedy **„Kurjer Lwowski":**

„Zawieramy pakt nieagresji z Rosją sowiecką, to znowu rozpoczynamy bezpośrednie i odosobnione rokowania z Berlinem. Co to wszystko znaczy? Naród chce wiedzieć, a nie trzeba zapominać, że w naszych czasach poparcie narodu, świadomego swych celów, jest nieodzownym warunkiem powodzenia wszelkich pociągnięć na szachownicy dyplomatycznej. Stanowczo warte ono więcej, niż moment zaskoczenia. Maksyma: „Gdyby koszula wiedziała o moich planach, spaliłbym ją"—mogła mieć rację bytu w epoce dynastycznej. Dzisiaj powinna należeć do historji".

A dopiero przed paroma dniami p. S. K. w organie naczelnym tegoż Stronnictwa Narodowego dowodził, że są rzeczy, o których nie można mówić społeczeństwu.

CHARAKTERYSTYCZNA NOMINACJA.

Prezydent Rzeszy **Hindenburg** mianował niedawno ministrami bez teki w Rządzie niemieckim p.p. **Hessa** i **Röhma. „Kurjer Poranny"** szczególnie podkreśla tę drugą nominację i cytuje ustępy z książki **Röhma,** która dopiero przed miesiącem się ukazała. Przytoczymy jeden ustęp tylko, w dostatecznym stopniu charakteryzujący p. **Röhma,** przywódcę „szturmówek" i kapturowego mordercę: **„Niech Europa, niech cały świat zginie w płomieniach. Cóż to nas obchodzi — byleby Niemcy żyły i były wolne".**

Wyznawca takich zasad zasiada obecnie w rządzie niemieckim. **Röhm** jest ponadto kondotjerem i brał ostatnio udział w wojnie pomiędzy Boliwją a Paragwajem po stronie Boliwji.

W związku z tą nominacją **„Kurjer Poranny"** pisze:

„Trzeba stwierdzić, że głęboki rozdźwięk zarówno treści, jak intencyj pomiędzy słowami kpt. Röhma a przepojonemi zapewnieniami o szczerym pacyfiźmie enuncjacjami kanlerza Hitlera, może wprawić w zdumienie i opatrzyć szczególnemi komentarzami fakt powołania do rządu właśnie w obecnej chwili szefa sztabu szturmówek, boliwijskiego pułkownika i apologetę militaryzmu, kapitana Ernsta Röhma.

Ta rozbieżność domaga się wyjaśnienia".

Zdaje się obecnie po tej nominacji nie ulegać wątpliwości, że słynne wynurzenia kierownika polityki zagranicznej Rzeszy, **Rosenberga,** w Londynie wcale nie były jakiemś wyrwaniem się niemieckiego Filipa z Konopi, lecz z całą świadomością rzuconą Europie pogróżką i zagraniem w otwarte karty.

WYSOKIE KOSZTY ADMINISTRACYJNE.

Wysokie koszty administracyjne instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz stwierdzony stały wzrost procentowy tych kosztów dopiekły już nawet **„Kurjerowi Polskiemu",** który przed paroma laty wraz z całą prasą „sanacyjną" rad był, że Kasy Chorych „odpartyjniono". Obecnie okazuje się, że „partyjnicy" nienajgorzej rządzili Kasami Chorych, skoro stosunek procentowy kosztów był mniejszy, a i — to przedewszystkiem — chorzy otrzymywali świadczenia w najszerszym zakresie.

Oto, co pisze organ przemysłowców:

„W pierwszej połowie bież. roku wpłynęło ze składek 82,4 miljonów zł., z czego na t. zw. świadczenia wydatkowało 61 Kas Chorych w ciągu pierwszych sześciu miesięcy b. r. 65,4 milj. zł., czyli 77,5 proc. przypisu składek. W roku 1930 na cel ten wydatkowano 84,7 proc. przypisu składek, w r. 1931 84,4 proc., w r. 1932 — 78,6 proc., a obecnie już tylko 77,5 proc. Z każdym więc rokiem wydatki Kas na ubezpieczonych spadają procentowo. Koszty administracyjne wynosiły w r. 1931 — 11,2 proc. przypisu składek, w r. 1932 11,4 proc., a w r. 1933 — 12,6 proc. Pomimo dokonanego scalenia Kas z 200 na 61, wydatki administracyjne nie zostały odpowiednio zredukowane. Cyfry te mówią same za siebie".

Dalej czytamy w **„Kurjerze Polskim":**

„Nie może być w tych świadczeniach absurdów, by tak, jak na Górnym Śląsku składki ubezpieczeniowe dochodziły w hutnictwie i górnictwie do 30 i 40 proc. kosztów robocizny, *by administracja ich pochłania coraz więcej z tego, co przeznaczone jest właśnie na cele pomocy,* i wreszcie, by obciążać niemi nierównomiernie i niesprawiedliwie wytwórczość państwową i wytwórczość prywatną. **Nikt nie obala zasady świadczeń społecznych,** ale każdy musi się domagać dostosowania ich do poziomu naszych możliwości tak, jak każdy może wymagać maximum wysiłków w kierunku ich nienagannego i właściwego funkcjonowania".

(Podkreślenia w cytowanym ustępie nasze).

Czy nikt nie obala zasady świadczeń społecznych — to jeszcze pytanie. W tymże artykule **„Kurjer Polski"** domaga się fabrycznych Kas Chorych. Już samo właśnie zniesienie zasady powszechności w Kasach Chorych zadałoby im cios śmiertelny, a już o pomocy, jaką robotnik otrzymałby z prywatnej, fabrycznej kasy coś wiemy. W b. zaborze rosyjskim mieliśmy je przed wojną.

X. Y. Z.

Drukarze protestują

przeciwko pogarszaniu ustawodawstwa

Ogólne Zebranie Drukarzy, wyraziło protest przeciw zamachom na klasę robotniczą w postaci nowych ustaw, przedłużających o 2 godziny tydzień pracy, zmniejszających płacę za godziny nadliczbowe, skracających urlopy; wyraziło protest przeciwko wprowadzeniu przymusowego arbitrażu rządowego; wyraziło solidarność z całą klasą robotniczą, która musi przeciwstawić się tym zamachom.

Protest pracowników

elektrowni warszawskiej

Odbyło się zgromadzenie członków Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej, Oddział Elektrownia, przy udziale kilkuset osób z pośród pracowników elektrowni warszawskiej.

Referat zasadniczy wygłosił prezes Zarządu Związku, tow. **Neubauer,** poczem wywiązała się kilkugodzinna dyskusja, w wyniku której przyjęto rezolucję, **przeciwstawiającą się pogorszeniu warunków pracy i zapewniającą, że robotnicy wszelkiemi dostępnemi środkami walczyć będą o zachowanie dotychczasowych zdobyczy świata pracy.**

Rewolta w Hiszpanji

We wtorek, w nocy doszło w wielu miejscowościach do krwawych starć, w których zginęło kilkanaście osób i wiele zostało ranionych. Do poważniejszych zajść doszło w **St. Vincente**, gdzie rewolucjoniści poddali się dopiero wtedy, gdy lotnicy zbombardowali ich siedzibę. W **Saragossie** walka między rewolucjonistami a gwardją cywilną trwała 4 godziny. Poległo 3 spiskowców, a kilku zostało ciężko rannych. Pod **Gibraltarem** rewolucjoniści ostrzeliwali pociąg, jadący z **Algeciras** do **Madrytu**, prowadzony przez żołnierzy. Żołnierze odpowiedzieli strzałami, zabijając 2 napastników. W miejscowości **Elwina** spiskowcy podpalili kościół, aby odwrócić uwagę policji od prochowni, z której skradli kilkaset kilogramów materjałów wybuchowych. Podczas pościgu jeden rewolucjonista został zabity, 4 jest rannych. Pod miastem **Leon** dokonano zamachu bombowego na tor kolejowy na 5 min. przed przejściem pociągu pośpiesznego. Tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty nie doszło do katastrofy. W miejscowości **Tomino** grupa rewolucjonistów proklamowała republikę komunistyczną, jednak samoobrona mieszkańców zmusiła ich do ustąpienia z miasta. Podczas starcia z rewolucjonistami w miejscowości **Elta** zabito jedną osobę. 9 osób jest ciężko rannych. W miasteczku **Logrono** w czasie walk z rewolucjonistami zginęło 2 policjantów, a 11 zostało ciężko rannych. Ze strony rewolucjonistów jest 5 zabitych i kilkunastu rannych.

USPOKOJENIE

Z Madrytu nadchodzą wiadomości, że strajk powszechny powoli wygasa. Większość robotników powróciła do pracy. Minister Spraw Wewnętrznych oświadczył, że **rewolucję syndykalistyczną można uważać za skończoną. Kolejarze zmuszeni wczoraj do strajku, powrócili do pracy.** W Barcelonie również nastąpiło uspokojenie. 2.000 robotników, którzy strajkowali od 24 dni, powróciło do pracy.

W sali opery—operetka

8-mionminutowe posiedzenie hitlerowskiego Reichstagu

Otwarcie i ukonstytuowanie się nowego Reichstagu odbyło się we wtorek o g. 15 w **sali opery Krolla** i trwało zaledwie 8 minut (!). Zebrało się 661 posłów — **wszyscy prawie w mundurach szturmowców i stahlhelmowców.** Nieobecnego **Hitlera** zastępował minister Hess. Na wniosek min. Fricka Reichstag przez **aklamację** dokonał wyboru prezydjum. Obrany został prezydentem Goering, jego zastępcami: dotychczasowy prezydent sejmu pruskiego Kerrl, dotychczasowy premjer bawarski Esser oraz poseł Stauss. Również przez „aklamację" Reichstag upoważnił Goeringa do wyznaczenia terminu oraz porządku obrad następnego posiedzenia.

Zdumiewająca historja

Wąż morski w jeziorze?

Sprawa tajemniczego potwora morskiego w jeziorze szkockiem **Loch Ness**, która od trzech miesięcy interesuje szerokie koła publiczności i nauki, była wczoraj przedmiotem dyskusji w Izbie Gmin. Poseł Anstruther-Gray zapytał czy rząd w interesie nauki nie zamierza wszcząć dochodzenia w sprawie tego potwora, co do którego **istnienia 51 wiarogodnych świadków złożyło oświadczenia w miejsce przysięgi.** Sekretarz stanu dla Szkocji, sir Gotfried **Collins** w odpowiedzi zażądał przedstawienia ściślejszych dowodów istnienia zagadkowego stworzenia, nim przystąpi się do organizacji wyprawy lotniczej. Wśród ogólnego śmiechu poseł socjalistyczny **Maclean** wtrącił, iż rząd **lepiejby zrobił, gdyby zechciał się zająć potworem bezrobocia.**

Były sekretarz dla Szkocji Adamsohn oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, iż w sprawie tej żarty nie są na miejscu, **istnienie bowiem tego potwora jest dowiedzionem.** Poseł Murdoch Mac Donald zaproponował, aby węża morskiego złapać w olbrzymią sieć rybacką, inni znów radzą spuścić staw, by potwora w ten sposób najłatwiej złapać żywcem. **Codziennie setki uczonych, dziennikarzy i fotografów udaje się nad jezioro, by uchwycić moment ponownego ukazania się smoka. Według twierdzeń wiarogodnych potwór ma mieć 20 metrów długości,** dotychczas jednakże zdołano zaobserwować jedynie migawkowo linję grzbietu smoka tuż nad powierzchnią jeziora. Władze szkockie wydały rozporządzenie polecające potwora opiece publiczności, zakazując surowo zabicia go. **Jeziora pilnują dzień i noc silne patrole policyjne.**

O wypłatę pensyj

Pracownikom miejskim w Warszawie

We wtorek prezydjum **Związku Prac. Użyteczności Publicznej** w osobach tow. tow. **Kurowskiego, Wysockiego i Szatkowskiego** interwenjowało u prezydenta miasta Warszawy, oraz w Wydziale finansowym Magistratu **w sprawie wypłaty pensji za grudzień, oraz przynajmniej części zaległej pensji za październik.**

P. prezydent przyrzekł, że wypłata pensji za grudzień rozpocznie się w bieżącym tygodniu, co się zaś tyczy zaległości, to starać się będzie o to, ażeby pracownicy mogli otrzymać przed świętami Bożego Narodzenia artykuły spożywcze na poczet pensji październikowej.

Konkretną odpowiedź prezydent miasta przyrzekł dać w czwartek.

Strach ma wielkie oczy...

We wtorek, w sali Zw. Zaw. Maszynistów, odbył się odczyt zbiorowy, zorganizowany przez Z. N. M. S., p. t. **„Po tamtej stronie barykady"...**

Po referatach tow. tow. **Jakubowskiego, Jaszuńskiego, Lipińskiego, Rapackiego** i niżej podpisanego, zabrał głos w dyskusji prezes Z. P. M. D., p. **Perzyński.**

W pewnym momencie swego przemówienia p. **Perzyński,** najwidoczniej bardzo zdenerwowany przedstawionemi na zebraniu dowodami prowokacyjnej roli bratniego mu „Legjonu Młodych", ośmielił się rzucić pod adresem P. P. S. niesłychane oszczerstwo. Oświadczył on wobec kilkuset zebranych osób, iż P.P.S. „organizuje wiece robotnicze poto, aby na nie sprowadzać policję".

Znajdując się w pobliżu mówcy, podbiegłem pierwszy do trybuny **i zażądałem od p. Perzyńskiego cofnięcia tego bezczelnego, łajdackiego oszczerstwa.** Na sali powstał tumult, a grupa towarzyszów, akademików i turowców otoczyła mówcę, wyrażając swe oburzenie. Po uspokojeniu zebranych zabrałem głos i raz jeszcze **zażądałem od p. Perzyńskie cofnięcia oszczerstwa,** oświadczając równocześnie, iż pozatem głosu on w lokalu robotniczym nie dostanie.

P. **Perzyński** oświadczył, iż miał na myśli nie P. P. S., ale jednego z jej byłych członków **Gardeckiego,** dziś przywódcę Z. Z. Z. Ten to pan miał jeszcze w 1925 r. doprowadzić do jakiegoś starcia z policją w czasie strajku metalowców czy budowlanych. Zakończył p. **Perzyński** wyrazami pokornych przeprosin, że nie miał zamiaru nikogo obrażać.

Odpowiedziałem mu raz jeszcze, podkreślając rolę prowokacji w ruchu robotniczym. Po godzinie p. **Perzyński** wraz z grupą Z. P. M. D. opuścił zebranie.

Wczorajsza **„Gazeta Polska"** pisze:

„W ciągu przemówienia prezesa Z. P. M. D. p. Perzyńskiego, na salę wpadła bojówka rzemieślnicza (!) Z. N. M. S., która rzuciła się na zaproszonych, bijąc ich krzesłami, laskami i kastetami. Do walki przyłączyli się i akademicy z ZNMS. Cięższe obrażenia odniósł p. Perzyński, którego koledzy odwieźli do domu".

Nie wiem, w jaki sposób „ciężko" pobity p. **Perzyński** mógł przemawiać — pozostanie to tajemnicą **„Gazety Polskiej".** Ale jeśli niefortunny mówca „sanacyjny" chory jest ze strachu — **jego wina. Nie należy 1-go maja chodzić pod sztandarami Gardeckiego, a późniei oskarżać P. P. S.** Żeby prowokować, trzeba mieć mocne nerwy.

Taki prowokator musi być przygotowany na najgorsze rzeczy. Tak, tak, panie **Perzyński.**

Zbigniew B. Mitzner.

Z ŻYCIA PARTJI

KOMUNIKAT

Wobec ogłoszenia w „EXPRESIE POLESKIM" listu otwartego ADAMA ROSZKOWSKIEGO z Brześcia n Bug. deklarującego swoje usługi B. B. przypominamy, że A. ROSZKOWSKI ZOSTAŁ WYDALONY Z P. P. S. NA MOCY UCHWAŁY KONFERENCJI CZŁONKÓW P. P. S. W BRZEŚCIU JESZCZE W DNIU 10-GO MAJA 1931 ROKU.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

Zmiany wśród generalicji

Dotychczasowy dowódca 7 dywizji piechoty w Częstochowie gen. brygady Dąbkowski, dekretem Prezydenta R. P. z dn. 12 grudnia r. b. przechodzi w stan spoczynku na własną prośbę.

Na dowódcę 7 dywizji piechoty został wyznaczony płk. dypl. Stachiewicz Wacław, dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej I Dywizji Piechoty Legjonów.

Zgon polityka czeskiego

We wtorek popoł. zmarł w Pradze Antoni **Svehla,** b. prezes rady ministrów, przywódca stronnictwa agrarjuszy.

Pokwitowanie

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA"

Józef Kuźmicki w Grodnie zł. 1.30

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Berlin 212.40. Belgja 123.70. Holandja 358.10, Londyn 20.18, Paryż 34.86, Praga 26.43, Sztokholm 150, Szwajcarja 172.30, Włochy 46.88.

Tendencja na rynku dolarowym nieco mocniejsza. Rano płacono w Warszawie 5.71. Bank Polski 5.65, w obliczeniu międzynarodowem kurs dolara kształtował się 5.76.

Sensacyjne aresztowanie listonosza w Żywcu

Z Żywca donoszą:

Przed paru dniami zawieszono w urzędowaniu listonosza pieniężnego w Milówce, **Miłka,** pozostającego pod zarzutem **nadużyć** na szkodę interesantów. Przed kilkoma dniami zaś aresztowano funkcjonarjusza pocztowego, **Wojciecha Sadłka.**

W swoim czasie głośny był napad rabunkowy w **Milówce** na listonoszów: **Miłka i Sadłka,** w chwili, gdy obaj znaleźli się w ciemnej uliczce, wiodącej ku stacji kolejowej, z większą ilością pieniędzy. Według ówczesnych wiadomości, listonosze bronili mienia do ostatniej chwili, zmusiwszy spłoszonych bandytów do ucieczki. **Miłek** otrzymawszy kilka krwawych cięć w głowę, upadł nieprzytomny na ziemię, zaś Sadłek, goniąc ostatkami sił, odprowadził odwózkę na dworzec kolejowy.

Oskarżony za ów napad Tomasz Bogdał stanął przed sądem doraźnym, który skazał go na karę dożywotniego więzienia. Karę tę odsiaduje on obecnie w więzieniu w Wiśniczu.

Obecne aresztowanie listonosza Wojciecha Sadłka pozostaje właśnie w związku z tym napadem. Wraz z Sadłkiem aresztowany został również Stanisław Pudełko, szofer z Żywca.

Szczegóły tej sprawy trzymane są w tajemnicy.

Z Komisji Budżetowej

Mowa tow. posła Tadeusza Regera

Wieczorne posiedzenie wtorkowe

Komisja budżetowa poza budżetami Sejmu i Senatu (pisaliśmy o tem we wczorajszym numerze) rozpatrywała wczoraj budżet Ministerjum Poczt i Telegrafów. W związku z tem rzeczowe a mocne przemówienie wygłosił na Komisji tow. poseł Tadeusz **Reger.**

Towarzysz **Reger** stwierdził istnienie czarnego gabinetu, który przeprowadza bezprawną cenzurę listów. Tow. poseł przytoczył fakty, że jemu samemu zginęły listy adresowane do Wiednia, że list partyjny wysłany expressem z Warszawy do Pragi, dotarł tam pod postacią... pustej koperty!

Tow. **Reger** ostro napiętnował praktyki Poczty w rodzaju ostatnio obserwowanej podczas **krakowskich wyborów do Rady Miejskiej, gdy zadarmo, bez żadnej opłaty roznoszono przez pocztę kartki z „jedynką".**

Tow. **Reger** powstaje przeciwko niestałości i chwiejności opłat pocztowych, domagając się stabilizacji, a zarazem i obniżenia tych opłat, jako nazbyt kosztownych. Towarzysz nasz podkreśla, że przy ostatnio wprowadzonych pocztowych upominaniach dłużników i pocztowych inkasach pominięto i upośledzono ludność wiejską.

Poseł **Reger** krytykuje niefortunną inowację uiszczania opłat szkolnych przez P. K. O. naskutek czego **rzesze** młodzieży szkolnej tłoczyły się w olbrzymich ogonkach od czwartej do wpół do ósmej w nocy.

Mówiąc o automatyzacji telefonów w Małopolsce i na Śląsku, tow. **Reger** podniósł, że taryfa licznikowa jest tak wygórowana, iż telefony nie opłacają się i wiele osób przestaje z nich korzystać.

Wreszcie tow. **Reger** porusza kwestję programów radjowych, służących do nieustannego wychwalania wszelkich poczynań sanacyjnych.

Kończąc, towarzysz poseł stwierdza, iż wobec powyższych faktów PPS. nie może mieć zaufania do Min. Poczt i Telegrafów.

Sąd nad biedakami

którzy zabrali węgiel z wagonu

Na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Inowrocławiu zasiadło 22 mieszkańców wioski Szymborze pod Inowrocławiem, którzy w czerwcu b. r. napadli w godzinach wieczornych na pociąg węglowy na linji **Herby — Gdynia** i, po zatrzymaniu go, zabrali pewną ilość węgla.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków. Winę udowodniono 11 oskarżonym. **Sąd skazał Stanisława Przybysza, Stefana Przybysza, Zygmunta Mrówczyńskiego, Kazimierza Mrówczyńskiego, Jana Niedźwieckiego, Franciszka Jutczaka, Koziora, Słomczewskiego, Rolirada, Tomczaka i Franciszka Straszewskiego — każdego na 4 miesiące aresztu.**

Hitlerowcy niezadowoleni z Ponceta

W związku z onegdajszą drugą z kolei rozmową pomiędzy ambasadorem francuskim **Poncetem a Hitlerem,** w berlińskich dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że ambasador Poncet przedstawił kanclerzowi odpowiedź gabinetu Chautemps na żądania niemieckie w sprawie dozbrojenia. Odpowiedź ta nie **zadowoliła niemieckich kół rządowych.** Ponadto wydaje się być pewnem, że żądania niemieckie, dotyczące Reichswehry i jej uzbrojenia **spotykają się nietylko ze sprzeciwem Francji, lecz również innych mocarstw.** Utrzymują nawet, iż ambasador **Poncet,** w imieniu **premjera Chautempsa, poruszył ponownie sprawę oddziałów szturmowych, sztafet ochronnych oraz wyszkolenia wojskowego młodzieży niemieckiej, przyczem niedwuznacznie miał dać do zrozumienia, że Francja oraz inne państwa powyższem zagadnieniem poważnie się interesują. W berlińskich kołach daje się zauważyć pewien nastrój zdenerwowania z uwagi na to, że Anglja dotychczas nie zajęła żadnego stanowiska.**

Socjaliści łotewscy przeciw hitlerowcom na Łotwie

Donoszą z Rygi, że partja Socjalno-Demokratyczna złożyła do laski marszałkowskiej projekt ustawy o zlikwidowaniu samodzielnego wydziału szkolnictwa niemieckiego wobec coraz bardziej szerzonej agitacji hitlerowskiej w szkołach niemieckich. Projekt ten w Sejmie nie znalazł większości, gdyż został odrzucony 42 głosami przeciwko 33.

Ponowne podpisanie umowy w firmie Lardelli

Pogorszenie warunków pracy dzięki Z.Z.Z.

Jak wiadomo, w dn. 30 listopada zawarta została w firmie **Lardellego** umowa, gwarantująca prawa zatrudnionych tam pracowników. Umowę tę „zaskarżył" p. Kaliszewski ze „Związku" ZZZ., **uważając, że aczkolwiek umowa jest dobra dla pracowników, ale szkodliwa dla „Związku" ZZZ., więc należy ją utrącić.** Oczywiście stanowisko to było bardzo wygodne dla p. **Lardellego.**

„Związek" ZZZ. nie ma żadnego prawa wogóle wtrącać się do tej sprawy, gdyż na 27 pracowników ma tylko **jednego członka. Stwierdzili to na konferencji przedstawiciele Związku klasowego** i pracownicy firmy.

Mimo to jednak, akcja ZZZ. miała ten skutek, że umowa, która została ponownie zawarta, w pewnych punktach pogarsza osiągnięte już poprzednio rezultaty.

Oto, do czego służy ZZZ. w ruchu robotniczym!

W jednym z najbliższych numerów „Robotnika" napiszemy, jakie to stosunki panują np. w firmie **„Polonia",** gdzie pracuje sam pan prezes „Związku" ZZZ.

Sześciu robotników na dnie bieda-szybów

Omal że nie zginęli śmiercią tragiczną

„Polonia“ donosi:

Ubiegłej nocy na polach pod Zagórzem zdarzył się straszny wypadek, który omal że nie pociągnął za sobą sześciu ofiar ludzkich.

Zarząd kop. „MORTIMER“, unieruchomionej przed kilku miesiącami, chcąc przeciwdziałać nielegalnemu górnictwu, postanowił zniszczyć wszystkie w okolicy biedaszyby. W tym celu zorganizowano specjalną kolumnę górniczą, zaopatrzoną w duże zapasy materjału wybuchowego, która wczorajszej nocy, około godziny 24 wyruszyła pod kierunkiem sztygara w okolicę. Zatrzymywano się nad każdym bieda szybem i, po założeniu nabojów, rujnowano i zasypywano warsztaty pracy najnieszczęśliwszych ludzi — bezrobotnych.

W ten sposób zniszczono kilkadziesiąt szybików i nad ranem „spracowani“ górnicy wrócili do kopalni.

Nie przeczuwali oni nawet, jak straszna tragedja rozgrywa się na dnie jednego z wysadzonych szybów...

Wczesnem ranem kopalnia, oraz miejscowy posterunek policji, ZAALARMOWANE ZOSTAŁY HIOBOWĄ WIEŚCIĄ O ZASYPANYCH NA DNIE 23 METROWEGO SZYBIKU SZEŚCIU GÓRNIKÓW. Wieść o zasypanych rozniosła się lotem błyskawicy po okolicy, ściągając na miejsce tłumy mieszkańców, a wśród nich rozpaczające rodziny.

Zarząd kopalni zorganizował natychmiast kolumnę ratunkową, która przystąpiła do akcji, mającej na celu wydobycie zasypanych, żywych czy martwych.

Po wstępnem śledztwie stwierdzono, że na dnie szybu znajdują się: Jan Sawka, Władysław Janiski, Roman Zysek, Stanisław Bronicki, Franciszek Pluta i Kurek.

Akcja kolumny ratunkowej została pokierowana w ten sposób, że nieczynną pochylną próbowano dostać się do zasypanych. Napięcie zebranego tłumu, który w międzyczasie doszedł do liczby około tysiąca osób, wzrosło tembardziej, że przez kilka godzin z podziemi nie było żadnej wieści. DOPIERO OKOŁO GODZINY 10 KOLUMNA RATUNKOWA DOTARŁA DO JEDNEGO Z ZASYPANYCH, KTÓREGO WYCIĄGNIĘTO NA POWSZECHNIE. BYŁ TO SAWKA, OSŁABIONY PRZEJŚCIAMI, JEDNAK PRZYTOMNY. OKOŁO GODZ. 11 DOTARTO DO DWUCH NASTĘPNYCH GÓRNIKÓW — JANICKIEGO I PLUTY, A OKOŁO GODZINY 14 WYCIĄGNIĘTO POZOSTAŁYCH GÓRNIKÓW.

WSZYSCY BYLI NIESŁYCHANIE WYCZERPANI, PRZYTEM JANICKI I BRONICKI RANNI W GŁOWY ODŁAMKAMI SPADAJĄCEGO WĘGLA. Na miejscu zjawił się lekarz, który opatrzył rannych, poczem odwieziono ich do szpitala.

Wypadki wczorajsze w Stolicy

SKOK Z IV PIĘTRA.

Nocy ub. o godz. 1-ej z okna IV piętra klatki schodowej przy ul. Dzielnej 31 wyskoczyła na asfalt podwórza 58-l. Małka Zyskindowa, wdowa.

SAMOBÓJSTWO STARCA.

Przy ul. Poznańskiej 14, w mieszkaniu własnem targnął się na życie, powiesiwszy się w śpiżarni, znajdującej się w przedpokoju, 81-l. Franciszek Cygler, emeryt. Kiedy sublokator powrócił z miasta, ujrzał wiszącego. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa — apatja życiowa. Denat pozostawił żonę 50-l. Zofję.

UPADEK Z RUSZTOWANIA.

Przy ul. Radzymińskiej 138, w czasie pracy spadł z rusztowania z wysokości pół piętra 33-letni Lejb Rozenblum, malarz pokojowy (Gęsia 36a). Rozenbluma ze złamaną prawą ręką przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

OFIARY ŚLIZGAWICY.

W ciągu doby ubiegłej ofiarami ślizgawicy na chodnikach padło 5 osób. Są to: Eugenjusz Gomułka, elektrotechnik, Helena Szwarcowa przy mężu, Tauba Karpowa, handlarka, Jankiel Eisensztein przy ojcu, i Marja Raczkowska przy dzieciach. Wszystkim ofiarom ślizgawicy pomocy udzielano w ambulatorjum Pogotowia.

OFIARY SPORTU ZIMOWEGO

Na ślizgawce w Dolinie Szwajcarskiej upadł i zranił się w czoło student politechniki Henryk Zając.

Na ślizgawce „Łobzowianka“ w Al. Ujazdowskiej upadła i złamała prawą rękę uczennica Zofja Pawliszewska.

Podszywanie się pod P. P. S.

„Sanacyjna“ impreza w Grodnie pod sfałszowaną firmą

Czterostronicowe pisemko **„Grodzieński Dziennik Kresowy“** z dn. 7 grudnia 1933 r. zamieściło następującą notatkę:

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 35-ej ROCZNICY ROZPOCZĘCIA PRAC P. P. S. w GRODNIE.

W związku z obchodem 35-ej rocznicy rozpoczęcia prac niepodległościowych PPS w Grodnie w dniu 5 b. m. odbyło się posiedzenie miejscowego Komitetu.

Wziął w nim udział przybyły specjalnie z Warszawy radca Pankiewicz, członek warszawskiego Komitetu.

Omawiane były sprawy, związane z organizacją obchodu.

Spodziewany jest przyjazd około 50 osób, byłych członków i sympatyków ówczesnej PPS, w tem premjera Prystora, prezesa Sławka, wojew. Kościałkowskiego i innych.

W programie, poza właściwym obchodem, projektowana jest wspólna biesiada z udziałem przyjezdnych gości, członków Komitetu i byłych czynnych członków PPS na miejscu.

Komunikatów o podobnej treści ukazało się w grodzieńskich pismach już kilka, poczynając od czerwca r. b.

Wszystkie te komunikaty są tak zredagowane, że niewtajemniczeni mogą odnieść wrażenie, iż całą imprezę urządza organizacja Polskiej Partji Socjalistycznej. Ludzie orjentujący się w dzisiejszej rzeczywistości, czytając w komunikacie nazwiska gości, już z tego samego szczególiku napewno domyślą się, że jest tu coś nie tak, jak głosi komunikat. Ale szerszy ogół, nie zupełnie zorjentowany, gotów jest pomyśleć, że organizowana impreza jest istotnie obchodem Polskiej Partji Socjalistycznej i to... z udziałem wymienionych wszystkich gości.

Nie pretendując do takiego zaszczytu i celem wyprowadzenia z błędu szerszych kół społeczeństwa, stwierdzamy, **że z głośno reklamowaną imprezą, Polska Partja Socjalistyczna nic wspólnego nie miała i nie ma.** Do grona organizatorów imprezy, poza jedynym byłym członkiem — skreślonym przed dwoma laty z listy P. P. S-ów,, **nikt ani z członków partji, a tembardziej z członków O. K. R. P. P. S. w Grodnie, nie wchodził i nie wchodzi. W imprezie i we „wspólnej biesiadzie“** towarzysze nasi udziału nie biorą, rozumiejąc dobrze, że przygotowywana „uroczystość“ robiona jest przez ludzi z panującego obozu, **samowolnie używających inicjałów P. P. S. dla ściągnięcia na imprezę rzesz robotniczych, w pewnych określonych celach.** Klasa robotnicza Grodna, obchodem „P. P. S.“ — bez P. P. S. żadnego zainteresowania nie wykaże. **Przynęta w postaci inicjałów partyjnych nikogo wbład nie wprowadzi.**

Dla ścisłości zaznaczamy, że — jak się wygadał jeden z organizatorów cała ta impreza wraz z „biesiadą“, jest spekulacją kilku jednostek b. działaczy w ruchu niepodległościowym, obliczona na założenie tutaj partji... „narodowych socjalistów“. Polski hitleryzm!

O. K. R. P. P. S. Grodno

Z miasta

w kilku słowach

FAŁSZOWANIE PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH. Miejski instytut higjeniczny stwierdził, że niektóre sery topione, pochodzenia zagranicznego, t. zw. „sery bez skórki“, są nieraz produktem, zawierającym nadmiar wody i zbyt dużą domieszkę związków mineralnych, pozatem są często produktami spleśniałemi lub w zupełności zniszczonemi przez robaki. Ostrzega się przeto nabywców, aby przed kupnem badali jakość tego produktu.

LICZBA TAKSÓWEK ZMNIEJSZA SIĘ. Na 1 listopada dział ruchu kołowego wydziału przemysłowego zarządu miejskiego miał zarejestrowanych 1.984 dorożek samochodowych. W ciągu listopada przybyło 15 dorożek, nie ubyło ani jednej. W ten sposób na 1 grudnia było w Warszawie zarejestrowanych 1.999 dorożek, o 170 mniej, niż w tym samym czasie r. z.

WZROST CZYTELNICTWA W BIBLJOTECE PUBLICZNEJ. W sierpniu Bibljoteka Publiczna zanotowała we wszystkich swych instytucjach 3.853 odwiedzin, we wrześniu 11.364, w październiku 17.918, w listopadzie 21.221. Wypożyczono ogółem w sierpniu 16.884 tomów, w październiku 25.677, w listopadzie 29.056. Na 1 grudnia Bibljoteka posiada skatalogowanych i dostępnych dla czytelników 238.000 tomów.

WYPŁATA ZASIŁKÓW RODZINOM POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA. W początkach przyszłego tygodnia wydział wojskowy zarządu miejskiego przystąpi do wypłaty dalszej serji zasiłków rodzinom rezerwistów, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe w r. b. Ze względu na szczupłość kredytu, narazie będzie opłacona tylko część zgłoszeń, pozostałe zaś po uzyskaniu dodatkowego kredytu.

Dyrektor kopalni „Niemcy“ i główny inżynier na ławie oskarżonych

W sądzie grodzkim w **Królewskiej Hucie** odbyły się w dniu dzisiejszym dwie rozprawy przeciw dyrektorowi kopalni **„Niemcy“ Śniegoniowi.**

W pierwszej rozprawie dyrektor Śniegoń **oskarżony był o utrudnianie władzom śledczym prowadzenia dochodzenia.** Rozprawa została odroczona celem przesłuchania świadków. W drugiej rozprawie wraz z dyrektorem **Śniegoniem** oskarżony był inżynier **Niedoba o bezprawne przegrupowywanie robotników z wyższych do niższych grup płacy bez zgody rady załogowej, jak również nieprzestrzeganie ustawy o radach załogowych.**

Sąd skazał obu oskarżonych po 500 złotych grzywny, względnie po 1 miesiącu aresztu.

Samochód rozbił się na szosie koło Swarzędza

(PAT.) Na szosie koło **Swarzędza,** miasteczka położonego w pobliżu **Poznania,** wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa.

Szosą tą jechał w kierunku Poznania samochód ciężarowy, własność p. Kuczyńskiego ze Zgierza pod Łodzią, naładowany towarami włókienniczemi. Nie daleko Swarzędza szofer samochodu **Staniszewski** stracił panowanie nad maszyną wskutek błędów kierownicy i, usunąwszy się na brzeg szosy, wjechał na przydrożne drzewo. Samochód stoczył się do rowu, **rozbijając się doszczętnie.**

Szofer Staniszewski został wyrzucony na ziemię, a konwojujący towar właściciel samochodu Kuczyński wyskoczył z wozu tak nieszczęśliwie, że rozbił sobie głowę i wkrótce zakończył życie.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Dziewczę z krainy burz“ i „Na skraju Sahary“.
ANTINEA: „Tajemnica Ogrodu Zoologicznego“ i „Uchodźcy“.
APOLLO: „Świat bez mężczyzn“.
ATLANTIC: „Hrabia Zarow“.
AS: „Piraci stepu“ i „Congorilla“.
BAJKA: „Mężczyźni w jej życiu“.
CAPITOL: „Dama kier“ i „Toto“.
CASINO: „Zabawka“.
COLOSSEUM: „Królowa szybkości“ i rewja „Fuks we fraku“.
COLOSSEUM MAŁE: „Flip i Flap za kratami“ i „Białe piekło“.
CORSO: „Karjera kelnerki“.
CRISTAL: „Samotny orzeł“ i „Ostatnia eskapada“.
CZARY: „Postrach Arizony“.
FAMA: „Ludzie za kratami“ i „Jego ekscelencja subjekt“.
FILHARMONJA: „Jarmark miłości“.
FORUM: „Biały wódz“.
GLORIA: „Pionierzy Texasu“.
HELJOS: „Dzieje grzechu“.
HOLLYWOOD. „Miłostki baletnicy“ i rewja „Gwiazdy Hollywood“.
ITALJA: „Hotel studentów“ i rewja „Wesoły Express“.
JAR: „Głos pustyni“.
KOMETA: „Dziesiąty kochanek“ i rewja.
KINO „X“ (Tamka 34): „Wielkomiejskie ulice i „Romeo i Julcia“.
LUX: „Miłosny szept nocy“ i „Przedwiośnie“.
LOS: O godz. 4 „Wielka klatka“, o godz. 8 wiecz. „Z rozkazu księżniczki“.
MAJESTIC: „Tajemne noce“.



MASKA: „W cieniu Krzyża“ i film rosyjski.
MEWA: „Noc w Kairze“ i „Kongres tańczy“.
MIEJSKI: „Miłość na rozkaz“.

NOWA TOMBOLA: „Mężczyźni w jej życiu“ i „Ja w dzień... ty w nocy“.
NOWY SPLENDID: „Sabra“.
PALACE: „Tysiąc i druga noc“ i rewja.
PAN: „Pieśń nad pieśniami“ i „Dama z nocnego klubu“.
PETIT TRIANON: „Jedna noc na Rivierze“ i „W tajnej służbie“.
PRAGA: „Hazard życia“ i rewja.
PROMIEŃ: „Syn Indji“.
RAJ: „Pod fałszywą flagą“.
RIVIERA (Leszno 2): „10 proc. dla mnie“ i „Parada Zachodu“.
ROXY: „Maski Dr. Fu Man Czu“.
STYLOWY: „Jennie Gerhardt“.
TON: „Sprawca nieznany“ i „Pożegnanie z grzechem“.
UCIECHA: „Pod pręgierzem“.

STAN POGODY

ZIMNO.

Przeważnie pochmurno, z zanikającemi opadami śnieżnemi. Mroźno. Słabe wiatry miejscowe.

Pozostałe dzielnice kraju: W Wileńskiem silny mróz. Po mglistym lub miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Słabe wiatry północne i północno-wschodnie.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK, 14 b. m.

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka 7,20 Muzyka z płyt. 7,35 Dziennik poranny. 7,40 Muzyka z płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7,55 Program na dzień bieżący. 11,40 Przegląd prasy. 11,50 Życie artystyczne stolicy. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Romanse cygańskie. 12,30 Dziennik południowy. 12,35 Koncert szkolny. 14,00 Wiadomości meteorologiczne. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 Z ulubionych oper. 16,40 Odczyt. 16,55 Lekka muzyka. 17,50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“. 18,00 Odczyt. 18,20 Słuchowisko. 19,00 Program na dzień następny. 19,05 Rozmaitości. 19,25 Odczyt. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Muzyka lekka. 21,00 „Skrzynka pocztowa techniczna“. 21,15 H. Ordonówna w swoim repertuarze. 21,45 Koncert orkiestry P. R. 21,15 Muzyka taneczna. 23,00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna.

NA PIĄTEK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 D. c. muzyki. 7.52 Gospodarstwo domowe. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka z płyt. 12.30 Dziennik południowy. 12.35. Wiadomości meteorologiczne. 12.38 D. c. muzyki z płyt. 13.00 Przerwa. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert. 16.25. Muzyka z płyt. 16.40 Przegląd wydawnictw 16.55 Arje z oper polskich. 17.15 Recital fortepianowy. 17.50 Przegląd Prasy. 18.00. Odczyt. 18.20 „Listy od dzieci“. 18.35 Przegląd nowości z rep. lekkiego. 19.00 Odczytanie programu. 19.05 Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.45. Komunikat. 19.47 Dziennik wieczorny. 19.55 Przerwa. 20.00 Koncert 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 D. c. muzyki.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

K. S. LWÓW MISTRZEM POLSKI W SZERMIERCE.

W gmachu Ośrodka W. F. rozegrane zostały zawody szermiercze o drużynowe mistrzostwo Polski. Do zawodów stanęły trzy drużyny: P. K. S. Katowice, K. S. Lwów i A. Z. S. Poznań. Pierwszy mecz pomiędzy K. S. Lwów a A. Z. S. Poznań zakończył się zwycięstwem drużyny lwowskiej w stosunku 6:3.

Po południu przeciwnikiem poznańskiego A. Z. S. był P. K. S. z Katowic. Zwyciężyli ślązacy 7:2.

Mecz finałowy pomiędzy K. S. Lwów a P. K. S. Katowice przyniósł po bardzo zaciętej i wyrównanej walce wynik nierozstrzygnięty 8:8. Zwycięstwo przyznano jednak klubowi lwowskiemu ze względu na lepszy stosunek trafień. K. S. Lwów zatem zdobył tytuł drużynowego mistrza Polski w szermierce.

U zwycięsców wyróżnili się Frydrych i Frantz, a u pokonanych — Sobis i Paszek.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE.

Drużynowe mistrzostwa pięściarskie Polski doprowadzone zostały ostatnio do półfinałów, w których spotkają się Gedania z Wartą i Revera ze Skodą. Mecz Gedania — Warta został wprawdzie wyznaczony na 17 b. m., ale zostanie przełożony na inny termin. Data meczu Revera — Skoda nie została jeszcze ustalona. W każdym razie wydaje się niemal pewne, że w finale, który odbędzie się w Warszawie, spotkają się Warta i Skoda.

CIEKAWA UCHWAŁA ZARZĄDU POL. ZW. HOKEJA LODOWEGO.

Zarząd Polskiego Związku Hokeja Lodowego uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu stosowanie represyj przeciwko klubom, które zalegają z opłatami na rzecz związku. Kluby te były niedawno zawieszane, a obecnie zarząd pobierać będzie za pierwszy mecz rozegrany podczas zawieszenia 20 złotych kary, za drugi mecz 50 złotych, zaś za trzeci mecz — klub zostanie wykreślony ze związku, a gracze automatycznie zwolnieni, przez co będą mieli prawo przejścia do innego klubu. Sytuacja zapowiada się ciekawie, ponieważ trzy czwarte klubów jest obecnie zawieszonych.

DZIWNA HISTORJA Z POLSKĄ REPREZENTACJĄ PINGPONGOWĄ.

W związku ze zdobyciem przez polską drużynę pingpongową zaszczytnego czwartego miejsca (na 12 narodowości) podczas mistrzostw świata w Paryżu, dowiadujemy się, że Polski Związek Pingpongowy nie należy wcale do Federacji i żadnej drużyny na mistrzostwa świata nie zgłaszał. Z zawodników, którzy brali udział w reprezentacji Polski, jedynie Erlich jest do związku zgłoszony, zresztą przebywa on stale we Francji. A zatem jedynie nieporządkom w międzynarodowej federacji pingpongowej zawdzięczać można, że drużyna polska była do mistrzostw dopuszczona

CO TO MA ZNACZYĆ?

Trzej hokeiści śląscy: Podleska, Kaczor i Schwedeseger z Siemianowickiego Klubu Hokejowego wyjechali do Berlina, gdzie rozegrali mecz w barwach reprezentacji Śląska niemieckiego. Na wyjazd wymienieni gracze nie otrzymali zezwolenia ani od władz polskich, ani od władz klubowych. Władze polskie oraz zarząd związku sportowego wdrożyły w tej sprawie dochodzenie

Rabindranath Tagore

przeciwko cywilizacji zachodniej

Słynny poeta i filozof, **Rabindranath Tagore,** wygłosił w Bombaju odczyt, w którym ostro krytykował stosunek cywilizacji zachodniej do Wschodu. **Tagore** twierdzi, że na Wschodzie młodzież żywo interesuje się współczesnością, której wykładnikiem jest dla niej Zachód. **Młodzi azjaci przypuszczają, że życie na Zachodzie jest pełne swobody, radości i zapału.** W rzeczy zaś samej charakterystyczną cechą dzisiejszych ludzi Zachodu jest chęć władzy nad światem **w fizycznem tego słowa znaczeniu,** chęć władania nie jest jednak istotą współczesności, tak samo, jak nie jest nią ludożerstwo. Jakkolwiek cywilizacja zachodnia jest pożyteczna w dziedzinie wiedzy i techniki, niemniej jednak **jej metody są powierzchowne i demoralizujące.** Prawie całe życie ludzi Zachodu zatraca się w szale barbarzyństwa. Istnieje na Zachodzie przeświadczenie, że światło prawdy przybywa ze Wschodu. Wschód winien więc przewartościować pojęcia podstawowo o cywilizacji zachodniej i nie pozwolić, aby trwał obecny stan rzeczy. Poeta hinduski dochodzi do wniosku, że Wschód ma prawo do życia w całej pełni, i jakkolwiek cywilizacja zachodnia ma pewne cechy wielkości, nie należy jednak zachwytu nad wiedzą rozciągać na materjalizację życia na Zachodzie. **Tagore** wyraził wreszcie przekonanie, że Wiedza, t. zn. Prawda jest na Zachodzie zniekształcona i wytwarza chorobliwą psychikę, która odrzuca ideały moralne i działa, jak siła destrukcyjna.

Oryginalny zapis dla Muzeum praskiego

Skrzynie które będzie można otworzyć w 2101 r.

Przed niedawnym czasem zapisał prof. Jirusz praskiemu Muzeum Narodowemu kilka skrzyń, z tem, że mogą być one otwarte dopiero w r. 2101. Jeden ze znajomych zmarłego ogłosił obecnie list, w którym twierdzi, że skrzynie te zawierają wszystkie przedmioty, jakich w swem życiu codziennem używa człowiek współczesny, więc jego ubranie, przybory tualetowe, przybory do pisania, naczynia kuchenne i stołowe i t. d. Po dwustu latach zatem, po otwarciu skrzyń, będzie to interesująca kolekcja, ilustrująca życie współczesnego człowieka.

Przypominamy, że dnia 17 grudnia o godz. 12 w sali Konserwatorjum (Okólnik 1) odbędzie się **PLEBISCYT POETYCKI** na najlepszy utwór treści społecznej.

Bilety wstępu w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w Administracji „Robotnika" oraz w kasie w dniu imprezy.

Ivan Bunin

w Sztokholmie



KRÓL SZWEDZKI WRĘCZA NAGRODĘ NOBLA BUNINOWI

Przed kilku dniami przyjechał do Sztokholmu laureat nagrody literackiej Nobla **Iwan Bunin.**

W wywiadzie z prasą szwedzką **Bunin** wyraził swoje wielkie zadowolenie z powodu otrzymania tej największej na świecie nagrody literackiej, zaznaczając, że uważa ją za wyróżnienie nietylko jego własnej twórczości literackiej, ale i twórczości wszystkich Rosjan, żyjących na wygnaniu. Wobec Rosji Sowieckiej **Bunin** wyraża się bardzo nieprzychylnie.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś dowcipna komedja współczesna „Pan z towarzystwa" z Woszczerowiczem w roli głównej.

Z OPERY. Dziś odegrana będzie opera „Carmen". Jutro po raz pierwszy w sezonie bieżącym opera Pucciniego „Madame Butterfly".

TEATR NARODOWY gra dziś „Świętoszka" (Tartuffa) Moljera, utwór, który mimo 270 lat swego literackiego i scenicznego żywota, przetrwał dotychczas w całym blasku żywotności, jako arcysatyra na wszelką obłudę i hipokryzję.

TEATR LETNI. Dziś komedja węgierska „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością".

PREMJERA NOWEJ SZTUKI SHAW'A w TEATRZE POLSKIM. Jutro odbędzie się w teatrze Polskim premjera nowej sztuki Shaw'a „Nad przepaścią. Rozgłos tego utworu mistrza sceny wybiegł obecnie daleko poza granicę Anglji, dzięki aktualności zagadnień, poruszanych w sztuce „Nad przepaścią". Premjera w teatrze Polskim uprzedza wszystkie stolice Europy w ukazaniu tego dzieła, które krytyka angielska zalicza do najlepszych utworów Shaw'a. Rolę główną kreuje K. Junosza-Stępowski na czele następującego zespołu: M. Przybyłko - Potocka, J. Romanówna, H. Sulima, O. Leszczyńska, I. Berowska, A. Zelwerowicz, B. Samborski, W. Bieganski, L. Fritsche, K. Fabisiak, K. Justjan, T. Chmielewski, Z. Karpiński, J. Kondrat, H. Małkowski. Reżyseruje sztukę L. Schiller, dekoracje W. Daszewskiego.

PREMJERA „ZALOTNIKÓW NIEBIESKICH" M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej w TEATRZE MAŁYM. Dziś wchodzi na scenę teatru Małego nowa sztuka Marji Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy". Sztuka ta, rozgrywająca się na terenie wielkiego lotniska, jest oryginalnem wejrzeniem w życie bohaterów powietrza w ich uczucia i przeżycia. Autorka, znająca doskonale ludzi i obrany teren, daje w „Zalotnikach" szereg postaci męskich, walczących o uczucie kobiety, a równocześnie związanych wzajemnie braterstwem wojny z żywiołem.

„Zalotnicy niebiescy" wystawieni są w pięknej oprawie scenicznej i technicznej. Grają: M. Gorczyńska, N. Swierczewska, Z. Niwińska, W. Brydziński, J. Warnecki, S. Daczyński, J. Kreczmar, L. Pośpiełowski, M. Milecki i S. Żeleński. Reżyseruje sztukę J. Warnecki. Dekoracje St. Śliwińskiego.

TEATR NOWA KOMEDJA gra tylko do niedzieli włącznie komedję Marjana Hemara p. t. „Firma" z Modzelewską i Jaraczem w rolach głównych.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone, we wtorek premjera sensacyjnej komedji Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina".

„BRZYDKI FERANTE" w TEATRZE KAMERALNYM. Codziennie komedja „Brzydki Ferante" pióra Sabatino Lopeza. W roli głównej Karol Adwentowicz. Jest to jedna z najznakomitszych jego kreacyj. Partnerkami dyr. Adwentowicza są pp.: Irena Grywińska i Julja Kraszewska.

TEATR „CYGANERJA". Dziś i codziennie nowa wielka rewja. „Akademja humoru".

TEATR „ROZMAITOŚCI". Dziś farsa Fridmana i Lunzera „Gdzie jest mój papa' z Fertnerem.

TEATR „8.30" daje dziś komedję muzyczną „Yacht miłości".

TEATR „POPULARNY". Codziennie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Śmiech i żart".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych „Rozpoczynamy szampańskie wieczory".

CYRK STANIEWSKICH. Dziś 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15 wiecz. Na przedstawienia popoł. ceny znacznie zniżone.

Widmo lynczu w Stanach Zjednoczonych







W Stanach Zjednoczonych, jak wiadomo naszych czytelnikom, szaleje ostatnio samosąd. Lyncz jest na porządku dziennym. Motłoch wdziera się do więzień i morduje oskarżonych o przestępstwo. Czasem ofiarami samosądu padają i ludzie niewinni. Nasze ilustracje przedstawiają sceny z takiego samosądu.

Na zdjęciu środkowem widać jak tłum wdziera się do więzienia w San Jose. Na zdjęciach bocznych dwie powieszone ofiary lynczu, przyczem jeden został rozebrany nago, skatowany i dopiero później powieszony.

MICHAEL ARLEN 37

Swiat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Maksymalna szybkość, surowo przestrzegana przez Policję Dróg Powietrznych w imię bezpieczeństwa komunikacji powietrznej, wynosiła pięćset mil na godzinę dla aeroplanów, których piloci należeli do klasy A1, trzysta pięćdziesiąt mil na godzinę dla innych, oraz trzysta pięćdziesiąt mil na godzinę dla statków powietrznych. Ekspressom Dróg Powietrznych wolno było w wyjątkowych wypadkach osiągać szybkość siedmiuset mil na godzinę, takiej szybkości jednak nie można było kontynuować na dalekich przestrzeniach ze względu na olbrzymie ilości paliwa, jakie zużywała taka podróż. Co się zaś tyczy radjoenergji — to zastosowanie jej do szybkich statków i rakiet na dalszych przestrzeniach okazało się zdecydowanie niebezpieczne.

Udoskonalanie opału nie szło w parze z udoskonalaniem sprzętu powietrznego; pozostał on wciąż jeszcze uparcie staroświeckim, bezpiecznym i praktycznym w porównaniu z radjo - energją. Opał, którego używano powszechnie — był to rodzaj lekkiego, taniego i niepalnego alkoholu, udoskonalonego przez Wydział Wynalazków Dróg Powietrznych na samym początku jego istnienia.

— Ogłoszenie to — rzekł Hemingway — oznaczałoby właściwie, że wynaleziony został nowy rodzaj paliwa. Może komuś udało się nakoniec wyzyskać energję atomów, albo energję, jaką daje promieniowanie? Żadna maszyna, dość mocna na to, aby znieść szybkość tysiąca pięciuset stóp na godzinę ,lub więcej, nie jest w stanie wieźć dostatecznej ilości paliwa — nawet tego nowego chińskiego „płynnego powietrza" — dla pokrycia odległości sześciu tysięcy mil. Sądzę, panie Jubal, że istotnym powodem pańskiego przybycia jest chęć dowiedzenia się, czy w interesie Dróg Powietrznych nie leży przypadkiem wstrzymanie tego ogłoszenia aż do czasu, póki nie dowiemy się, kim jest Tytan Junjor i do czego sprowadzają się jego przechwałki —abyśmy mogli być pierwsi na rynku z ofertą kupna tego, co będzie miał do sprzedania.

— Miałem na myśli coś w tym rodzaju, panie Hemingway. Zawsze lepiej być przewidującym.

— Człowiek, który może sobie pozwolić na zaryzykowanie stu tysięcy funtów dla zaspokojenia czegoś, co jest najprawdopodobniej tylko kaprysem, może pozwolić sobie również na to, panie Jubal, aby pozostać w ukryciu jak długo mu się tylko będzie podobało. Drogi Powietrzne nie zyskają nic na śledzeniu go, a w dodatku — narazilibyśmy się tylko na śmieszność, gdyby nic z tego wszystkiego nie wyszło. Najlepiej będzie, jeżeli zaczekamy.

— Więc radzi pan, aby to opublikować siedemnastego?

— Bezwzględnie. Czemużby nie? Jeżeli wy tego nie ogłosicie, zrobią to inni. A tymczasem pójdę któregoś wieczoru na obiad z Ludlowem i postaram się wyciągnąć coś z niego. Dowidzenia, panie Jubal, i bardzo panu dziękuję.

— Ale zapomnieliśmy o wyzwaniu, panie Hemingway! Jak się pan na to zapatruje?

— O wyzwaniu?

— Oczywiście! Czy mamy je podjąć? Ogłoszenia zamieszczone będą 17 bieżącego miesiąca, za cztery dni. Czy mamy niezwłocznie ogłosić, że Drogi Powietrzne przyjmują wyzwanie i składają dziesięć tysięcy funtów?

— Ależ, oczywiście, panie Jubal. Ludzie oczekują od nas szerokich gestów, — a obowiązkiem naszym jest nietylko zaspokoić ich oczekiwania, ale coś ponadto. Garnett!

Gdy ukazał się sekretarz, pan Hemingway napisał parę wierszy na bloczku i podsunął mu wyrwaną kartkę.

— Oto jest kwit dla Biura Rachunkowego, zawierający zlecenie wysłania do „Daily Standardu" czeku na dziesięć tysięcy funtów rano 17 bieżącego miesiąca. Dowidzenia, panie Jubal.

Całostronicowe ogłoszenia nie wywołały z początku — jak przewidywał Hemingway — zbyt wielkiego wrażenia. Ludzie skłonni byli uważać przechwałkę Tytana Junjora za blagę, gdyż w każdym okresie, obfitującym w wynalazki, istnieje niejasne, ale głęboko zakorzenione uczucie, że nie do pomyślenia są już żadne dalsze naukowe cuda i że na pewien przynajmniej okres osiągnięta została granica możliwości w tej dziedzinie.

Pozatem *szybkość* była czemś tak zwykłem; nie zawierała już w sobie nic romantycznego, przestała oddziaływać na imaginację.

Z rubryki wiadomości czytelnicy dowiedzieli się, że wobec faktu, iż Drogi Powietrzne przyjęły wyzwanie — lot odbędzie się rano 27 bieżącego miesiąca.

Dzienniki oczywiście prześcigały się w domyślności, starając się wykryć identyczność osoby, która dała ogłoszenie. W długich szpaltach nazwiska słynnych fizyków umieszczone były obok nazwisk sławnych pilotów. Ale najciekawsze było, w jaki sposób uwaga publiczności ześrodkowywała się stopniowo całkowicie na sprawie projektowanego lotu — tak, że w końcu (jak pewnego wieczoru stwierdził Boisregis, siedząc w towarzystwie Axela Garnetta przed jedną z małych restauracyjek w Green Parku) widać było, iż ludzi ogarnęła formalna gorączka oczekiwania.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik". Warecka 7